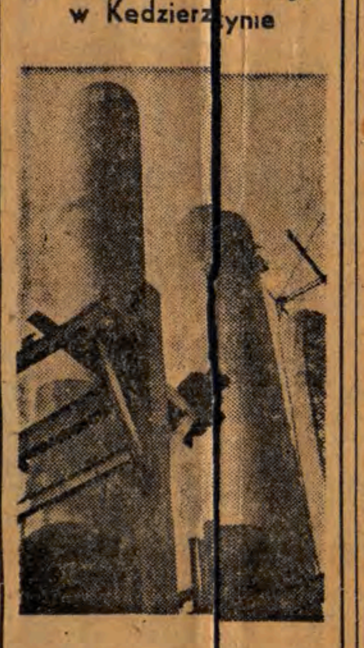
360 miln. zł oszczędności w ciągu roku dzięki pomysłom racjonalizatorów

WARSZAWA (PAP). — Uzyskano pierwsze szacunkowe dane, dotyczące osiągnięć ruchu racjonalizatorskiego w roku 1951. Jak wynika z tych danych, racjonalizatorzy wszystkich gałęzi gospodarki narodowej zgłosili w ciągu ubiegłego roku około 3 tysięcy wynalazków, udoskonaleń technicznych i usprawnień. Z liczby tej ponad 25 tys. wniosków zostało zakwalifikowanych pozytywnie i przyjętych do realizacji.

Oszczędność, jaką przynoszą zakwalifikowane w ub. roku pomysły, wynosi w skali rocznej ok. 360 milionów zł. Równocześnie w ciągu ub. roku wypłacono racjonalizatorom premie i nagrody na ogólną sumę 14.500 tys. zł.

Budowa zakładów przemysłu azotowego w Kędzierzynie



Bez przerwy trwają prace przy budowie wielkiego kombinatu przemysłu azotowego w Kędzierzynie.

NA ZDJĘCIU: monterzy Maksymilian Stekman i Zygmunt Jach z młodzieżowej brygady ZMP-owskiej Mieczysława Gruszki, wykonującej 180 proc. normy, podczas montażu płuczek.

CAF — fot. Kondracki

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 14 — ROK VIII ŁÓDŹ, ŚRODA 16 STYCZNIA 1952 ROKU CENA 10 GR

Potężny głos gniewu i nienawiści do wskrzesicieli hord hitlerowskich

Masy pracujące Polski potępiają knowania adenauerowskich odwetowców i ich amerykańskich mocodawców

W całym kraju odbywają się dalsze masówki, na których ludzie pracy ostro piętnują remilitaryzację i faszyzację Niemiec Zachodnich. Wypowiedzi na masówkach świadczą o głębokiej nienawiści do anglo - amerykańskich podpalaczy świata — inspiratorów oświadczenia marionetkowego rządu w Bonn o wskrzeszeniu Wehrmachtu.

Budowniczowie MDM

W czasie protestacyjnych, masowych zebrań, jakie odbyły się na MDM, budowniczowie nowej Warszawy z oburzeniem zaprotestowali przeciwko nowej prowokacji zachodnio - niemieckich odwetowców. Wielokrotnie wznoszono okrzyki: „Precz ze sługusami amerykańskiego imperializmu!“, „Precz z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich!“, „Niech żyje światowy obóz pokoju, niech żyje chorąży pokoju, Józef Stalin!“.

„Adenauer — pachołek Waszyngtonu, chciałby utworzyć neohitlerowski Wehrmacht, uzbroić starych zbrodniarzy SS-manów i innych zbirów. Na nic nie zdadzą się te przygotowania do nowych zbrodni, jeżeli wszyscy uczciwi ludzie będą pracowali całym sercem nad dalszym wzmocnieniem sił pokoju“ — mówił na zebraniu robotników, wznoszących bloki 1a i 1b, przodujący cieśla, Stanisław Wosik. — „Na haniebną prowokację odpowiemy jeszcze lepszą i wydajniejszą pracą, przedterminowo zbudujemy pierwszą część naszej pięknej Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej“.

ZPB im. Stalina

W oddziałach Zakładów im Stalina licznie zgromadzeni robotnicy zamanifestowali swe oburzenie przeciwko nowej prowokacji podżegaczy wojennych, remilitaryzujących Niemcy Zachodnie.

Piętnując zakusy wrogów ludzkości, zebrani podjęli szereg cennych zobowiązań produkcyjnych dla wzmożenia sił gospodarczych i obronnych naszego kraju.

Instruktorka szkolenia systemem inż. Kowalewa, Florentyna Wierszeń, zobowiązała się objąć swą pracą większą ilość tkaczy. Krystyna Żmuda przepracuje na krosnach dodatkowo 8 godzin. Zofia Kicińska, tkaczka, przodownica pracy, zobowiązała się zwiększyć produkcję o 1 proc. Jan Mendel, przodownik pracy, zwiększy wydajność o 2 proc., Władysława Szklarek podniesie wydajność o 1 proc. Helena Majewska — o 2 proc. itd.

W rezolucji, uchwalonej na zebraniu, czytamy m. in.: „Naszą odpowiedzią na nowe prowokacje imperializmu jest zwiększenie wysiłków produkcyjnych oraz zaostrzenie czujności wobec zakusów wroga Rachuby podżegaczy wojennych rozbiją się o zdecydowaną postawę sił obozu pokoju“.

W zakładach pracy Szczecina

Na licznych nabrzeżach portowych i w zakładach pracy Szczecina odbyły się masowe zebrania protestacyjne przeciwko remilitaryzacji i faszyzacji Niemiec Zachodnich. Na masowym zebraniu robotników nabrzeża „Starówka“, Stanisław Filaszkiewicz oświadczył: „Żądza zysków. strach i nienawiść do wszystkiego, czego nie zdołali i nie zdołają sobie podporządkować, wprawia w obłęd podżegaczy do nowej wojny. Jeszcze nie zrozumieli ci panowie, że narody zmądrzały, że i Niemcy nie są już ci sami. Razem z nami przeważająca część narodu niemieckiego żąda położenia kresu remilitaryzacji i coraz głośniej oświadcza, że nie będzie ginąć za amerykańskich bankierów“.

ZPB im. Dzierżyńskiego

Referat I sekretarza KD PZPR Górna, tow. Wypycha przerywany był okrzykami oburzenia przeciwko tym, którzy przygotowują nową pożogę wojenną. — Masy pracujące Polski pod przewodem PZPR, w oparciu o potężny Związek Radziecki, swą pracą wywalczą pokój i zbudują socjalizm — oświadczył mówca.

Uchwalona przez załogę rezolucja stwierdza: „Wspólnie ze stale rosnącym obozem światowego pokoju, pod przewodem Wielkiego Stalina — pokrzyżujemy agresywne zamiary ludobójców“.

ZPB im. Okrzei

Okrzykami protestu: — precz z wojną, precz z jej organizatorami! — przerywali zgromadzeni wygłaszanie referatu.

W uchwalonej rezolucji cała załoga zobowiązała się do

(Dalszy ciąg na str. 2)

W przededniu 7 rocznicy wyzwolenia Warszawy

Szybko wznoszą się mury naszej socjalistycznej Stolicy

Wywiad z przew. Prezydium Stoł. R. N. tow. J. Albrechtem

WARSZAWA (PAP) W związku z przypadającą w dniu 17 bm. rocznicą wyzwolenia Warszawy przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, Jerzy Albrecht, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym zbilansował dotychczasowy dorobek na polu odbudowy stolicy i omówił zadania roku 1952.

17 stycznia 1945 roku — to niezapomniana data, którą zachowują w swych sercach masy pracujące Warszawy i cały naród polski — mówi przewodniczący Prezydium St. RN. — W tę pamiętną rocznicę wyzwolenia naszej stolicy w milionowych masach naszego narodu i w sercach ludu warszawskiego wzbierają szczególnie serdeczne uczucia miłości i wdzięczności dla bohaterskiej Armii Radzieckiej, która przyniosła nam wolność i dla genialnego jej wodza — Wielkiego Stalina.

Straszliwe dzieło zniszczenia dokonane na żywym ciele Warszawy pozostawiły ustępujące hordy hitlerowskie. Olbrzymia część odpowiedzialności za te zbrodnie i masowy mord setek tysięcy ludzi spada na anglo-amerykańskich agentów spod znaku Mikołajczyka, Bora-Komorowskiego i Tatara — reakcyjnych inspiratorów powstania warszawskiego.

Gdy dziś w VII rocznicę wyzwolenia stolicy patrzymy na nasze miasto pełne życia i nowego piękna — przeobrażające się w miasto socjalistyczne, napełnia nas ten widok radością i głęboką wiarą w idee, które tkwią u podstaw wyzwolenia i wspaniałej odbudowy ukochanej Warszawy.

Gdy patrzymy na Warszawę, dźwigającą się z każdym dniem do nowego życia, gdy przypominamy sobie ją sprzed lat 7, Warszawę miasto gruzów, pozbawione żywności, światła, wody i komunikacji, przypominamy sobie równocześnie tę pierwszą najcenniejszą pomoc, jakiej w tym okresie udzielił miastu i jego ludności Związek Radziecki i bohaterski żołnierz Armii Radzieckiej. Ta braterska pomoc wiernego sojusznika i przyjaciela nie opuszcza nas ani na chwilę i towarzyszy nam co dzień w ciągu 7 lat.

Obchodząc VII rocznicę wyzwolenia Warszawy wkraczamy w trzeci rok Planu 6-letniego, planu jej budowy jako socjalistycznej stolicy naszego kraju. Odbudowanych już zostało i zbudowanych na nowo tysiące domów. dziesiątki tysięcy izb mieszkalnych, dziesiątki szkół, szpitali, nowe teatry i kina, setki kilometrów ulic, kanałów i tras komunikacyjnych. Powstały już zasadnicze kontury nowej Warszawy. Rok 1951, drugi rok Planu 6-letniego przeszedł pod znakiem budowy nowych osiedli i dzielnic mieszkaniowych: Muranowa, Młynowa, Mirowa, Pragi, Grochowa, Nowego i Starego Miasta. Ruszyła błyskawicznym tempem budowa nowego śródmieścia — Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, w której pierwszych blokach mieszkają już lokatorzy. W samym tylko budownictwie stołecznej dyrekcji BOR zbudowanych zostało i oddanych do użytku w ub. roku 13 tys. izb mieszkalnych. Warszawa w roku ub. zyskała wiele pięknych gmachów z siedzibą KC PZPR na czele. Wybudowaliśmy 7 nowych budynków szkolnych o łącznej kubaturze przeszło 100 tys. m sześciennych, 11 przedszkoli i wiele żłobków. W ciągu 1951 roku oddany został do użytku szereg obiektów szpitalnych. Stolica otrzymała również największy w Polsce Centralny Dom Towarowy. Rok 1951 stanowi etap przygotowania i rozpoczęcia prac terenowych przy budowie metra.

Rok 1952 stawia przed nami nowe, jeszcze poważniejsze zadania. Inwestycje trzeciego roku Planu 6-letniego obejmą już trzykrotnie większy teren stolicy powiększony o włączone doń w roku ub. osiedla podmiejskie. Przejdzie on pod znakiem dalszej, bardzo poważnej rozbudowy przemysłu warszawskiego. W roku 1952 Warszawa uzyska w ramach budowy stołecznej dyrekcji BOR ok. 17 tys. nowych izb mieszkalnych, osiedli i budowę nowych na Żoliborzu, Bielanach i Mokotowie. Przewidywany jest również szybki rozwój budownictwa rozproszonego w centrum miasta. Ukończona będzie budowa pierwszej części MDM i oddany zostanie naszej stolicy nowy piękny plac. W roku 1952 przybędzie stolicy szereg nowych budynków szkolnych, przedszkoli i żłobków, blisko 500 obiektów podłączonych zostanie do nowej sieci kanalizacyjno - wodociągowej. Uruchomione zostaną dwie całkowicie nowe linie tramwajowe na Żerań i Pelcowiznę.

Rok 1952 będzie wreszcie przełomowym rokiem dla budowy metra warszawskiego — rozpocznie się budowa pierwszych tuneli podziemnych.

VII rocznicę wyzwolenia naszej stolicy — kończy przewodniczący St. R. N. — obchodzimy pod znakiem pełnej mobilizacji wszystkich sił dla wykonania tych zadań.

Przyjęcie w ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Z okazji pobytu w Moskwie polskich delegacji ekonomicznych i handlowych, charge d'affaires ambasady RP w Moskwie — L. Pohoryles wydał przyjęcie w salonach ambasady, na które przybyli: wiceminister handlu zagranicznego ZSRR — Łoszakow, wybitny ekonomista radziecki — Ostrowitianow, dyrektor banku państwowego ZSRR — Gerawszczenko, szef protokółu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — Kułażenko, szef wydziału europejskiego MSZ ZSRR — Arkadiew.

St. Zjednoczone narzucają krajom Europy Zachodniej wzmożone tempo zbrojeń

NOWY JORK (PAP) — Jak donosi paryski korespondent dziennika „New York Herald Tribune“, tzw. komitet Harrimana, będący organem wykonawczym tymczasowego komitetu 12 ministrów krajów atlantyckich, zalecił mocarstwom zachodnim wydatkowanie w ciągu najbliższych trzech lat — 224 miliardów dolarów na zbrojenia. Z sumy tej, na Stany Zjednoczone i Kanadę przypada 150 miliardów dolarów, zaś na państwa zachodnio - europejskie — 74 miliardy dolarów.

Korespondent przypomina, iż rząd belgijski zawiadomił już radę paktu atlantyckiego, iż nie zamierza zwiększyć wydatków wojennych w roku 1952. Powołując się na wiadomość kół poinformowanych, korespondent stwierdza, że Francja i Kanada również zgłoszą zastrzeżenia co do tego projektu.

Barbarzyńskie bombardowanie Phenianu

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenianu: W nocy z 14 na 15 stycznia bombowce amerykańskie barbarzyńsko zbombardowały i ostrzelały zachodnie dzielnice Phenianu, najgęściej zaludnioną część miasta.

Z całego świata

■ MOSKWA. — Instytut Językoznawstwa Akademii Nauk ZSRR przystąpił do wydawania nowego czasopisma naukowego pt. „Zagadnienia językoznawstwa“.

■ PARYŻ. — Do Paryża przybyło 4 przedstawicieli organizacji pokojowych krajów Europy północnej, w celu wręczenia przewodniczącemu Zgromadzenia NZ. Nervo rezolucji w sprawie rozbrojenia, uchwalonej w listopadzie ub. roku na konferencji pokojowej krajów Europy północnej w Sztokholmie.

■ BRUKSELA.— We wtorek zakończył się siedmiodniowy kryzys gabinetowy w Belgii sformowaniem nowego rządu przez przedstawiciela partii katolickiej, Van Houtte, byłego ministra finansów w poprzednim rządzie Pholiena.

■ LONDYN. — Jak podaje urząd informacji paktu atlantyckiego w Londynie. przewodniczący stałej rady atlantyckiej, Amerykanin Charles Spofford przesłał na ręce prezydenta Trumana swą dymisję.

■ BERLIN. — Głowa kościoła ewangelickiego w Hesji, pastor Niemoeller. przemawiał w katedrze św. Pawła na zebraniu, poświęconym „dniom pokoju“, zorganizowanym przez organizacje kobiece w Hesji. Pastor Niemoeller zwrócił się z apelem do kobiet. aby wzmogły walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

■ KAIR — W Kairze i Zagazigu odbyły się uroczystości pogrzebowe Egipcjan, którzy zamordowani zostali przez imperialistów angielskich w strefie Kanału Sueskiego.

■ MOSKWA. — W północnych prowincjach Iranu rozpoczęły się wybory do parlamentu. Z prowincji tych nadchodzą wiadomości o terrorze i prowokacjach, towarzyszących wyborom.

■ TEL AVIV. — Izba deputowanych parlamentu egipskiego zatwierdziła projekt ustawy przewidującej odpowiedzialność karną za współpracę z cudzoziemskimi siłami zbrojnymi.

■ LONDYN — Jak podaje Agencja Reutera, na posiedzeniu podkomisji rozejmowej w Panmundżon, delegat koreański, generał Li zakomunikował, że w poniedziałek o godzinie 21 samolot amerykański zbombardował obóz jeniecki w Kandongu w Korei północnej.

■ BERLIN. — Blank, pełniący obowiązki ministra spraw wojskowych w reżimie Adenauera. zakomunikował, że w najbliższym czasie ogłoszony zostanie projekt ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej w Trizonii.

■ LONDYN. — We wtorek rozpoczęła się w Londynie konferencja ministrów finansów krajów brytyjskiej wspólnoty narodów.

Delegacja polska w obronie demokratów hiszpańskich

PARYŻ (PAP). — Jak już donosiliśmy, dnia 5 stycznia delegacja polska złożyła w komisji do spraw humanitarnych i społecznych projekt rezolucji w obronie 24 demokratów Barcelony, którym grozi kara śmierci.

W poniedziałek 14 bm rozpoczęła się w komisji do spraw humanitarnych i społecznych dyskusja nad projektem rezolucji polskiej.

Motywując zgłoszenie tej rezolucji, delegatka polska dr Irena Domańska złożyła obszerne oświadczenie.

Przeciwko żądaniu dr Domańskiej, aby komisja w pierwszej kolejności rozpatrzyła rezolucję polską, wystąpił delegat USA.

Na wniosek przedstawiciela Meksyku, popartego przez delegatów Haiti i Guatemali, komisja postanowiła odroczyć o 48 godzin proceduralną decyzję w sprawie rozpatrzenia rezolucji polskiej i kolejności, w jakiej oddana zostanie ona pod głosowanie.

Ponadplanowa produkcja dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR

Robotnicy przyspieszają wykonanie swych zadań

WARSZAWA (PAP). — „Wdzięczność naszą dla partii, która w bohaterskiej i zwycięskiej walce z hitlerowskim najeźdźcą oraz z rodzimymi kapitalistami i obszarnikami wykuła przed nami drogę do szczęścia, wyrażamy nie tylko słowem, ale i czynem“ — powiedział Wojciech Szczygieł, przodownik pracy, budowniczy Nowej Huty, uzyskujący 280 proc. normy. Tak myślą i tak mówią ludzie pracy wielu zakładów w Polsce, podejmując zobowiązania produkcyjne, którymi pragną uczcić 10 rocznicę powstania PPR.

W kombinacie NOWA HUTA załogi zatrudnione przy budowie obiektów przemysłowych i mieszkalnych podjęły zobowiązania ogólnej wartości ok. 2 milionów złotych.

W Łodzi liczne zobowiązania produkcyjne podjęli robotnicy ZPP IM. LENARTOWSKIEGO. Pracownicy oddziału plecionek zobowiązali się podnieść jakość produkowanych półfabrykatów o 1 proc. Wykończalnia taśiem przewinie dodatkowo 26.000 m. taśmy.

Robotnicy ZPB IM. I DYWIZJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ podejmowali liczne zobowiązania produkcyjne podczas akademii poświęconej 10-leciu Polskiej Partii Robotniczej. Majstrowie przędzalni odpadkowej oddz. III zobowiązali się podnieść jakość przędzy o 2 proc. Mistrzowie wykończalni w ciągu bieżącego kwartału postanowili wyremontować park maszynowy. Tkaczka Emilia Kulesza wraz ze swym trzynastoosobowym zespołem podniesie jakość produkcji o 5 proc., Helena Mąkol — o 1 proc., Tkaczki z oddziału „A“ w liczbie 62 osób zmniejsza ilość błędów od 10 do 20 proc. 83 tkaczki zobowiązały się zmniejszyć ilość braków od 0,3 do 0.5 proc.

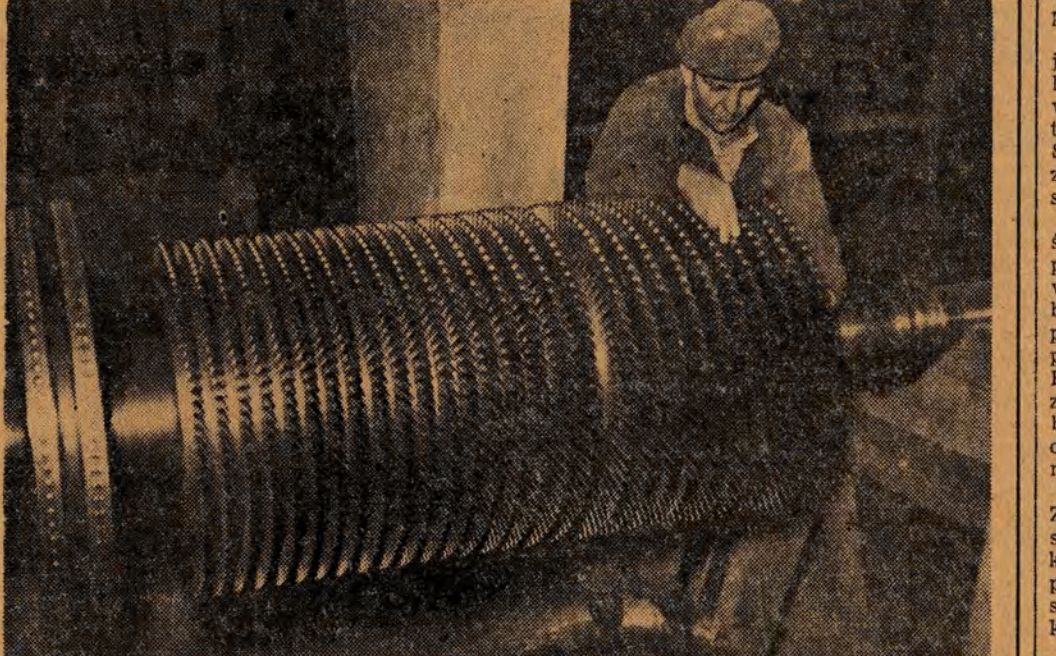
Zobowiązania produkcyjne w celu uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej podejmowała także załoga ZPW IM. BARLICKIEGO. Cerowaczka Adela Zając podniesie swą wydajność w ciągu b kwartału o 2 proc., Daniela Romatowska — o 2 proc., nawijaczka Kwiryna Zimka o 2 proc. a trójka tkacka Kazimierza Wilkosa o 1 proc.

W ZPO IM. PRÓCHNIKA pierwsza podjęła apel załogi ZPB im. Okrzei taśma 13, wzywając do współzawodnictwa całą załogę. Na wezwanie odpowiedziała już taśma nr 14. Młodzież ZMP, pracująca przy stole piątym, zobowiązała się wykonywać swą produkcję w 100 proc. i z resztek towaru wykroić trzy męskie płaszcze. Grupy Heleny Nowak i Danuty Czerwińskiej zobowiązały się zmniejszyć ilość osób swych zespołów o 1 osobę.

W ŁÓDZKIEJ TKALNI ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO przystąpiono do współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie

Również w ZPB IM. DUBOIS i ZPB IM. BYTOMSKIEJ (oddział przy ul. Gdańskiej) robotnicy przystępując do nowego współzawodnictwa pracy dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej podejmowali zobowiązania produkcyjne.

Pierwszy turbozespół elektrowni jaworzyńskiej



Wkrótce ruszy pierwszy turbozespół wielkiej nowoczesnej elektrowni Jaworzno I. NA ZDJĘCIU: przegląd wirnika wysokoprężnego przeprowadza monter Wilhelm Wieczorek.

CAF — fot. St. Wdowiński

Nasza odpowiedź podżegaczom wojennym

W naszych oczach, w oczach narodów świata dokonuje się potworna zbrodnia. Oto amerykańscy spadkobiercy Hitlera, wyciągają z więzień, z obozów, z ukrycia hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, organizatorów obozów śmierci, ludobójców i zagrzewają ich, finansują, organizują do nowej wojny.

Tak zwany „urząd Blanka“ w Niemczech Zachodnich (faktyczne Ministerstwo Spraw Wojskowych rządu Adenauera) zapowiedział pobór 1.250 tys. młodych Niemców, na czele których stanie 1.300 hitlerowskich generałów. Zapowiedział on dalej utworzenie w pierwszym rzucie 12 dywizji, wyposażonych w 1.800 samolotów i 2.200 czołgów.

Broń dla tych nowych kohort hitlerowskich mają wykuwać kuźnie śmierci — fabryki Kruppa i innych baronów przemysłu sprzągniętych z fabrykantami śmierci z Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga! Ten amerykański plan pod szyldem francuskiego ministra Schumana i kierownictwem odwetowców zachodnio - niemieckich został już przyjęty przez zdradzieckie parlamenty Francji i Trizonii.

Czyż są słowa zdolne oddać cały nasz gniew i całą naszą nienawiść do amerykańsko-hitlerowskich zbrodniarzy? Czyż na tę wieść może choć jeden Polak, godny tego imienia pozostać obojętnym?

W całej Polsce, jak długa i szeroka, klasa robotnicza, a z nią cały naród polski protestują przeciwko ponownemu uzbrajaniu hord hitlerowskich. Odpowiedź narodu polskiego, przeciwko któremu wymierzony jest również ten zbrodniczy plan, jest wyraźna: „Podżegaczom wojennym spod znaku dolara i swastyki damy odpowiedź wzmożonym wysiłkiem i pełną realizacją zadań produkcyjnych“.

I oto zostały zgłoszone zobowiązania robotnicze, wzmożenia wysiłku produkcyjnego, wzmożenia sił naszego kraju — ważnego ogniwa światowego ruchu pokoju. 106 proc. wykonania planu wydobycia węgla w kopalni „Eminencja“, skrócenie o 10 dni przygotowania jednej z jednostek w stoczni gdańskiej, zobowiązania indywidualne i zbiorowe robotników i chłopów — to konkretne wyrazy świadomości, że nasza siła materialna i moralna może jedynie zatrzymać zbrodniczą dłoń amerykańsko-hitlerowskich ludobójców.

Głos gniewu i nienawiści do imperialistów i ich lokai, głos narodu polskiego łączy się z głosem innych narodów Europy. Przeciwko remilitaryzacji Trizonii występują zwarcie narody Związku Radzieckiego i narody krajów demokracji ludowej; występuje naród francuski i naród włoski. narody krajów północnych i krajów zachodnich. Przeciwko remilitaryzacji Trizonii występuje Niemiecka Republika Demokratyczna i przytłaczająca większość społeczeństwa zachodnio-niemieckiego. „Nie dopuścimy do tego — stwierdzili ostatnio zebrani na naradzie w Essen przedstawiciele górników z całych Niemiec — by nasi synowie i bracia mieli ginąć w wojnie agresywnej, jaką chcą rozpętać monopoliści amerykańscy i niemieccy. Na górnikach niemieckich spoczywa wielka odpowiedzialność. Bez węgla nie ma produkcji zbrojeniowej“.

Naród niemiecki wraz z innymi narodami bierze na siebie odpowiedzialność za utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów. Wola narodu niemieckiego wyraziła się na niezapomnianej manifestacji przyjaźni z narodem polskim we Frankfurcie z okazji podpisania układu o wieczystej granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju. Wolę narodu niemieckiego wyrażają uchwały Izby Ludowej NRD i wyniki referendum w Niemczech Zachodnich, w którym ponad 90 proc. uczestników wypowiedziało się zdecydowanie przeciwko amerykańsko-hitlerowskiej remilitaryzacji Trizonii.

Pod przewodem czołowej siły pokoju — niezwyciężonego Związku Radzieckiego, z woli i siły narodów złączonych nienawiścią do organizatorów wojny i solidarnością walki o pokój i wolność ludów świata rośnie mur, o który rozbiją się wszystkie ludobójcze plany imperialistów amerykańskich i odwetowców niemieckich. Nasza praca, nasz wzmożony wysiłek, nasze zobowiązania produkcyjne — oto nasza odpowiedź podżegaczom wojennym.

Premier Mossadek odrzuca żądania ambasadora brytyjskiego

PARYŻ (PAP). — Jak donosi Agencja „France Presse“, premier Mossadek przyjął w poniedziałek ambasadora brytyjskiego w Teheranie, Shepherda.

Shepherd zażądał, aby rząd irański wycofał swą notę, w której domaga się zamknięcia konsulatów brytyjskich w Iranie. Premier Mossadek oświadczył, że nota została wystosowana zgodnie z decyzją Rady Ministrów i że życzenie Shepherda mogłoby być uwzględnione tylko przez inny rząd, gdyby Medżlis odmówił poparcia obecnemu rządowi.

Premier Iranu odrzucił również protest Shepherda w związku z aresztowaniem w Teheranie dnia 12 bm. korespondenta Agencji Reutera, obywatela irańskiego, który zastępował ostatnio wydalonego z Iranu stałego korespondenta Agencji Reutera, Hermana.

V walny zjazd delegatów Zw. Polskich Artystów Plastyków

WARSZAWA (PAP). — W dniu 15 bm. w salach Zachęty rozpoczął obrady V walny zjazd delegatów Związku Polskich Artystów Plastyków.

Na zjazd, który zgromadził przedstawicieli wszystkich okręgów ZPAP, przybyli: minister kultury i sztuki, St. Dybowski, wiceminister W. Sokorski, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR, P Hofman oraz przedstawiciele pokrewnych stowarzyszeń twórczych.

W obradach biorą udział — przybyli na zaproszenie Zarządu Głównego ZPAP — wybitni plastycy ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, NRD, oraz postępowi plastycy z Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii i Austrii.

Po zagajeniu obrad przez prezesa ZG ZPAP, J. Krajewskiego, zabrał głos wicemin. Sokorski. Witając przybyłych w imieniu rządu oraz KC PZPR, mówca podkreślił, iż zjazd odbywa się w oparciu o doświadczenia II ogólnopolskiej wystawy plastyki oraz podsumowanie osiągnięć, przemyślenie popełnionych błędów i ustalenie nowych zadań plastyki polskiej.

W imieniu delegacji plastyków radzieckich pozdrowił uczestników zjazdu G. A. Niedosziwin.

Obrady zjazdu rozpoczął referat prezesa Zarz. Gł. ZPAP, J. Krajewskiego, który omówił proces kształtowania się świadomości ideologicznej polskich plastyków i ich wysiłki twórcze na drodze realizmu socjalistycznego.

Dłuższy referat n. t. „Nowa treść i stare formy“ wygłosił prof. J. Starzyński.

Zakaz broni atomowej i redukcja zbrojeń zapewnią narodom trwałe bezpieczeństwo

Przemówienie min. A. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ (PAP). — W toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ zabrał głos szef delegacji ZSRR, minister A. Wyszyński, który oświadczył m. in.:

Na porządku dziennym Komisji znajduje się obecnie omówienie z inicjatywy delegacji ZSRR sprawa środków zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz sprawa utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Należy stwierdzić, że podstawową, główną, największą przyczyną wzrastającego coraz bardziej napięcia w stosunkach międzynarodowych jest agresywna polityka bloku atlantyckiego ze Stanami Zjednoczonymi na czele oraz szeregu innych krajów, które są zmuszone prowadzić za przykładem USA taką samą politykę i mają nadzieję wyciągnięcia z tej polityki korzyści ekonomicznych i politycznych dla siebie samych. Wskazywaliśmy na nieuchronne następstwa tego, na to, że w krajach prowadzących taką politykę lub znajdujących się w orbicie takiej polityki, powstają coraz większe trudności, pod którymi uginają się w pierwszym rzędzie szerokie warstwy ludności tych krajów. Właśnie na barki ludności tych krajów spada główny ciężar podatków i budżetów wojennych wynikających z polityki wyścigu zbrojeń, zwiększania armii, organizowania nowych i rozszerzania już istniejących baz wojennych, wzmożonej produkcji i gromadzenia zapasów broni atomowej itd. itp.

W ostatnim czasie proces pogarszania się sytuacji tych krajów osiągnął takie rozmiary, że nie można pominąć w obecnym przemówieniu faktów związanych z tą sprawą. W tym względzie Stany Zjednoczone nie stanowią żadnego wyjątku. Świadczy o tym przekazany ostatnio raport kwartalny kierownika urzędu mobilizacji dla tzw. „obrony" USA, Wilsona.

Miliardowe zyski monopoli i nędza milionowych mas

Sądząc z raportu Wilsona można stwierdzić, że w Stanach Zjednoczonych nie tylko trwa wyścig zbrojeń, lecz wzmaga się on coraz bardziej i nabiera coraz bardziej obłędnego tempa.

Z referatu Wilsona wynika, że w roku bieżącym naród amerykański w rezultacie programu wojennego odczuje jeszcze większy brak towarów produkcji cywilnej niż w roku ubiegłym, ponieważ ilość materiałów przeznaczonych na produkcję towarów masowego spożycia w pierwszym kwartale 1952 r. uległa ostrej redukcji w porównaniu z poziomem w ostatnim kwartale 1951 r. Należy podkreślić, że sytuacja taka jest niezwykle korzystna dla monopoli amerykańskich. Zagarniają one niesamowite zyski. Świadczą o tym następujące fakty: w 1951 roku zyski monopoli amerykańskich wynosiły rocznie 46,2 miliarda dolarów, tzn. wzrosły przeszło 7-krotnie w porównaniu z przedwojennym rokiem 1939. Równocześnie wzrosła drożyzna, powiększyły się podatki, zredukowany został program opieki socjalnej, pogorszyła się jakość towarów, co bardzo dotkliwie odbiło się na sytuacji ludności, obniżając i tak już niski poziom życia narodu.

Jak wynika z ostatnich danych Ministerstwa Pracy Stanów Zjednoczonych, koszty utrzymania w listopadzie były o 38,6 proc. wyższe niż w okresie przedwojennym i o 10,8 proc. wyższe niż w czerwcu 1950 r., tzn. przed rozpoczęciem zbrojnej interwencji amerykańskiej w Korei.

W końcu listopada ceny artykułów rolniczych w Stanach Zjednoczonych były o 134,5 proc. wyższe od poziomu przedwojennego i 15 proc. wyższe niż w czerwcu 1950 r. W związku z tym należy podkreślić, że w tym samym czasie w Związku Radzieckim przeprowadzana była systematyczna obniżka cen, a zwłaszcza cen artykułów masowego spożycia i że obniżka ta i sama możliwość tej obniżki cen jest naturalnym rezultatem przewagi radzieckiego systemu ekonomicznego nad ekonomicznym systemem krajów kapitalistycznych.

W USA szaleje bezrobocie

Z najnowszych danych oficjalnych wynika, że w październiku ubiegłego roku liczba całkowicie bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła 1616 tysięcy osób. A jeśli dodać „częściowo" bezrobotnych, to znaczy takich, którzy pracują kilka godzin tygodniowo — to liczba ta podniesie się do 7 — 12 i nawet więcej milionów osób.

Według oficjalnych danych amerykańskich, liczba całkowicie bezrobotnych i zatrudnionych od 1 godziny do 29 godzin tygodniowo oraz rejestrowanych w rubryce zatrudnionych, lecz faktycznie nie pracujących — stanowi 12 milionów osób. Tak przedstawia się sprawa z bezrobociem w Stanach Zjednoczonych.

Jest rzeczą wiadomą, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych wiązały wielkie nadzieje z mobilizacją gospodarczą, lecz wbrew temu pozornie zapewniając, że powiększenie produkcji zbrojeniowej poprawi sytuację ekonomiczną, prowadzą propagandę pod oficjalnym hasłem: „Rozkwit przez zbrojenia". Ta fałszywa zasada leży u podstaw całej polityki, a więc również zagranicznej polityki krajów wchodzących w skład bloku atlantyckiego ze Stanami Zjednoczonymi na czele.

Podporządkowując całe życie ekonomiczne polityce opartej na zasadzie „sytuacji siły", podważa się same podstawy gospodarki pokojowej, samą możliwość ekonomicznego rozkwitu kraju, jeśli nie mieszać z rozkwitem kraju rozkwitu monopoli, ciągnących zyski z dostaw wojennych ku chwale „sytuacji siły".

Bankructwo amerykańskiej doktryny „sytuacji siły"

Nie sądzę, by trzeba było dodawać nowe fakty, potwierdzające słuszność tej oceny obecnej amerykańskiej polityki zagranicznej. Ograniczę się jedynie do charakterystyki tych posunięć, wśród których poważne miejsce zajmują kroki podejmowane przez rząd Stanów Zjednoczonych dla zwiększenia z jednej strony swych własnych sił zbrojnych oraz z drugiej strony — dla zwiększenia sił zbrojnych swych sojuszników, jak również montowania bloków wojennych i organizacji sił zbrojnych tych bloków, organizacji całych armij jak np. tzw. „armii europejskiej".

Co się tyczy Stanów Zjednoczonych, to w rezultacie wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej i mobilizacji formacji rezerwowych, siły zbrojne Stanów Zjednoczonych znacznie wzrosły. Już obecnie armia Stanów Zjednoczonych wynosi łącznie ponad 5 milionów ludzi.

Wydaje się olbrzymie sumy na przygotowanie najlepszych sposobów zagłady milionów spokojnych ludzi.

Wiadomo, że u podstaw obecnego kursu polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych leży osławiona doktryna „sytuacji siły". Jednakże doświadczenie zastosowania tej doktryny w praktyce wykazało jej pełne bankructwo, zademonstrowało już teraz kompletne bankructwo zasady „sytuacji siły", na której opiera się ta doktryna.

Załamuje się i nie może nie zakończyć się kompletnym krachem nie tylko „plan Marshalla", lecz i zasada „sytuacji siły" i cała polityka, oparta na tej zasadzie. „Plan Marshalla" przyniósł korzyść jedynie niewielkim grupom uprzywilejowanym w krajach zmarshallizowanych i nikomu poza tym. Co się tyczy ludności, gospodarki krajów, w których stosowano „plan Marshalla", to wyrządził on tylko szkodę, której konsekwencje przeżywają ciężko te kraje.

W dziedzinie polityki zagranicznej sytuacja w 1951 r. okazała się nielepsza aniżeli w dziedzinie gospodarczej. Nielepiej też zarysowują się perspektywy na rok 1952. W związku z tym muszę wspomnieć o przemówieniu Achesona, wygłoszonym pod koniec ubiegłego roku.

Agresywne dążenia Stanów Zjedn.

Na czym polega główne zadanie Stanów Zjednoczonych w Europie, zdaniem sekretarza stanu, Achesona? Odpowiada on na to dwoma słowami: „uzbrojenie Europy".

Mówiąc o Bliskim i Środkowym Wschodzie, Acheson znalazł dwa kraje, które uznał za „pocieszający czynnik w tej strefie" — Grecję i Turcję.

Rzecz oczywista, że obecnym tu przedstawicielom Grecji i Turcji było bardzo przyjemnie, że p. Acheson pochwalił ich, poklepał niejako protekcyjnie po ramieniu. W innych krajach Środkowego i Bliskiego Wschodu Acheson nie widzi nic pocieszającego dla Stanów Zjednoczonych. Ale cóż to znaczy, że sprawy w pozostałych krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu nie mają się „pocieszająco"? Co niepokoi Achesona i rząd Stanów Zjednoczonych? Niepokojący jest dla nich krach amerykańskiego planu tzw. dowództwa wojskowego Środkowego Wschodu. Przypomnę tu, że mówiąc o perspektywach dla tych obszarów, Acheson powiedział, że w 1952 r. wydarzenia na Bliskim i Środkowym Wschodzie będą wymagały ze strony Stanów Zjednoczonych jeszcze większej gotowości przyjęcia „coraz to większej odpowiedzialności na tych obszarach".

Wiemy co to znaczy, gdy Stany Zjednoczone przypominają o swej „odpowiedzialności" za tę lub ową strefę świata. Znaczy to nie mniej i nie więcej, że ponieważ u podstaw całej polityki Stanów Zjednoczonych leży „sytuacja siły", Stany Zjednoczone, przyjmując tzw. „odpowiedzialność", maskują swe dążenia do poddania takiej strefy swojej kontroli, aż do jej okupacji przez swoje siły zbrojne i siły zbrojne swych sojuszników.

Taka „odpowiedzialność" Stanów Zjednoczonych za strefę Dalekiego Wschodu wywołała, jak wiemy, wydarzenia wojenne w Korei. Taką „odpowiedzialnością" agresywne siły Stanów Zjednoczonych usiłują, jak wiemy, zamaskować swoją agresywną politykę wobec Chińskiej Republiki Ludowej z jednej strony, oraz opiekę, jakiej udzielają zbankrutowanym i wypędzonym z Chin przez naród chiński zbójcom Czank Kai-szeka — z drugiej strony.

Usunąć groźbę nowej wojny

Wystarczy chyba to, co powiedziano, ażeby rozproszyć wszelkie wątpliwości co do tego, że konieczne jest rychłe podjęcie odpowiednich kroków dla zmiany tej sytuacji, dla usunięcia groźby nowej wojny oraz zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów. Jest to nasz obowiązek, obowiązek wszystkich narodów miłujących pokój, wszystkich tych, którzy nie w słowach, lecz w czynach występują przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny światowej, którzy walczą o utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami.

Związek Radziecki, walcząc konsekwentnie i niezmiennie o nawiązanie i utrwalenie przyjaznych stosunków ze wszystkimi krajami miłującymi pokój, walcząc niezmiennie od pierwszych dni powstania państwa radzieckiego o pokój i przeciwko wojnie, nie może pozostać obojętny wobec podstępnych zamierzeń agresywnych kół Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i niektórych innych krajów, które utworzyły agresywny blok atlantycki.

Wystarczy porównać cele i zadania ONZ, ujęte w Karcie, z działalnością bloku atlantyckiego, a przede wszystkim z jego tajnymi i nawet już opublikowanymi planami, ażeby przekonać się o tym, że udział w agresywnym bloku atlantyckim nie da się absolutnie pogodzić z członkostwem w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Konieczne jest ujawnienie danych o bazach wojennych

Nie jest tajemnicą, że wojenne bazy lotnicze i morskie Stanów Zjednoczonych znajdują się i są budowane w Europie zachodniej i południowej, w Afryce północnej i w Azji Mniejszej — łącznie w 19 krajach.

Ustawa amerykańska z 28 września 1951 r. przeznacza na budowę baz poza granicami Stanów Zjednoczonych przeszło 2.167 milionów dolarów.

Jak doniosła Agencja United Press 1 listopada 1951 r. większość tej sumy przeznaczona jest na budowę nowych i rozbudowę istniejących już baz wojennych w całym świecie. Około miliarda dolarów z tej sumy przeznacza się na stworzenie „łańcucha tajnych lotnisk w niewielkiej odległości od granic Związku Radzieckiego".

Pod pretekstem „pomocy" innym krajom Stany Zjednoczone budują i rozbudowują własne bazy wojenne.

Stany Zjednoczone zamierzają wydatkować w roku 1952 około pół miliarda dolarów na budowę baz wojennych w Europie, Turcji i w Maroko francuskim. Poza tym projektuje się budowę baz z funduszów płaconych przez państwa okupowane na utrzymanie amerykańskich wojsk okupacyjnych.

Proponujemy obecnie omówić sprawę baz wojennych. Stawiamy znów tę sprawę na porządku dziennym, przypominając stanowczo o konieczności wkroczenia na drogę redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz likwidacji baz wojennych na obcych terytoriach, bez czego nie można oczywiście nawet pomyśleć o jakimkolwiek utrwaleniu pokoju i o usunięciu niebezpieczeństwa wojny.

Jest rzeczą konieczną, ażeby równocześnie z redukcją o 1/3 sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw — wszystkie państwa przedstawiły pełne dane oficjalne o stanie swych baz wojennych na obcych terytoriach, jak również dane o stanie uzbrojenia i sił zbrojnych wraz z danymi o broni atomowej.

W imię zapewnienia trwałego pokoju

Jako najważniejszą gwarancję usunięcia niebezpieczeństwa nowej wojny i gwarancję utrwalenia pokoju proponowaliśmy i proponujemy zawarcie Paktu Pokoju przez pięć wielkich mocarstw. Proponujemy jednocześnie — jak już mówiłem — zwołanie światowej konferencji w jak najkrótszym czasie.

Twierdzi się, że proponowany przez nas termin jest nierealny. Gotowi jesteśmy zmienić ten termin i zamiast 1 czerwca 1952 r. zwołać taką konferencję 15 lipca 1952 r.

Jako na najważniejszą gwarancję usunięcia groźby nowej wojny kładziemy w dalszym ciągu nacisk na naszą propozycję w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Francją, Chinami i Związkiem Radzieckim. Obiekcji, które wysuwano dotychczas przeciwko Paktowi Pokoju pięciu mocarstw, nie można uznać za poważne.

Sprawą wyjątkowej wagi jest kwestia zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli międzynarodowej. Związek Radziecki wychodzi z założenia, że Zgromadzenie Ogólne powinno natychmiast ogłosić bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.

Propozycja ta wywołała obiekcje ze strony trzech mocarstw zachodnich, które twierdziły, że „dopóki system kontroli nie zacznie funkcjonować, zakaz nie może być przestrzegany w trybie przymusowym i zachowa charakter iluzoryczny".

Pragnąc ułatwić możliwość porozumienia w tej sprawie proponujemy, ażeby przy ogłoszeniu bezwzględnego zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej przewidziano, że zakaz broni atomowej i kontrola międzynarodowa wejdą w życie równocześnie.

Co się tyczy daty zredagowania konwencji, to zamiast 1 lutego, który to termin był do przyjęcia w listopadzie ub. roku, proponujemy obecnie przyjęcie daty 1 czerwca 1952 roku.

Co się tyczy charakteru kontroli międzynarodowej, to również tutaj wnosimy nader ważną propozycję. Proponujemy, aby ta kontrola opierała się na „stałej podstawie". Zgodziliśmy się na przyjęcie tej zasady, formułując naszą propozycję w następujący sposób: „Ażeby zapewnić skuteczne przestrzeganie uchwał Zgromadzenia w sprawie zakazu broni atomowej i w sprawie redukcji zbrojeń, międzynarodowy organ kontroli będzie miał prawo dokonywania inspekcji na stałej podstawie — bez prawa ingerencji w wewnętrzne sprawy państw".

Nasza propozycja proklamowania ścisłej kontroli międzynarodowej spotkała się ze sprzeciwem trzech mocarstw zachodnich, które odrzuciły tę propozycję jako zwykłą deklarację, mogącą mieć — ich zdaniem — jedynie bardzo niewielkie znaczenie, jeśli nie osiągnie się uprzednio dokładnego porozumienia i jeżeli system kontroli nie zostanie wprowadzony w życie. Co się tyczy kontroli, to trzy mocarstwa nalegały na to, że kontrola ta nie powinna się ograniczać do poszczególnych aktów inspekcji lub sprawdzania, oświadczając, że przywiązują one szczególną wagę do terminu „stała inspekcja".

Zgodnie z powyższym, wnieśliśmy niezbędne poprawki do naszego pierwotnego projektu propozycji, uważając, że uchwalenie naszego projektu rezolucji stanowić będzie nader ważny krok naprzód na drodze do rozwiązania stojących przed nami zadań.

Odpowiedź prowokatorom z Bonn



Naród niemiecki przekreśli niecne rachuby adenauerowskich podżegaczy. („Frischer Wind")

Dyskusja w Komisji Politycznej nad nowymi propozycjami ZSRR

PARYŻ (PAP). — W Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych toczy się nadal dyskusja nad propozycjami radzieckimi w sprawie zapobieżenia niebezpieczeństwu nowej wojny światowej oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Jak wiadomo, delegacja radziecka, dążąc do ułatwienia osiągnięcia porozumienia, wprowadziła do swego pierwotnego projektu istotne zmiany.

Nowe propozycje radzieckie wywołały olbrzymie wrażenie wśród światowej opinii publicznej, która widzi w tych propozycjach realny i konkretny program zapobieżenia nowej wojnie i położenia kresu wyścigowi zbrojeń.

Przyznali to także przedstawiciele krajów bloku amerykańsko - angielskiego, którzy przemawiali w Komisji Politycznej, a m. in. delegaci Francji, Brazylii i Holandii. Jednakże wbrew wszelkiej logice twierdzili oni, że propozycje radzieckie dotyczące zakazu broni atomowej oraz sprawy redukcji zbrojeń nie powinny rzekomo być omówione na bieżącej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Delegat Francji zaproponował w imieniu delegatów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i w imieniu własnym przekazanie nowych propozycji radzieckich komisji rozbrojeniowej, utworzonej przez Zgromadzenie Ogólne uchwałą z dnia 11 stycznia 1952 r.

LONDYN (PAP). — Brytyjski Komitet Obrony Pokoju ogłosił 14 bm. oświadczenie, w którym w całej pełni popiera nowe propozycje radzieckie w sprawie zapobieżenia niebezpieczeństwu nowej wojny.

Masy pracujące Polski potępiają knowania adenauerowskich odwetowców

(Dokończenie ze str. 1)

wzmożenia wydajności pracy i wysiłków zmierzających do wzmocnienia obronności naszej ojczyzny.

ZPO im. Więckowskiego

Zdecydowanie i jasno zabierają głos w sprawie odbudowy Wehrmachtu kobiety Zakładów im. Więckowskiego. Dobrze odróżniają one politykę Niemieckiej Republiki Demokratycznej zmierzającą do utrwalenia pokoju, do wzmocnienia przyjaźni między narodami — od polityki agresji i odwetu, jaką imperialiści prowadzą w Niemczech Zachodnich.

Siwowłosa szwaczka tow. Halina Kowalska daje wyraz uczuciom, jakie ożywiają całą załogę. Gorąco sprzeciwiają się robotnicy wskrzeszeniu armii, która ma być według anglo - amerykańskich planów taranem w nowej światowej wojnie.

Taśmowa Pelagia Sołtysiak oświadcza: „Wiemy, że klasa robotnicza Niemiec Zachodnich, pod przewodnictwem Niemieckiej Partii Komunistycznej, będzie walczyć z wszelkimi próbami odbudowania hitlerowskiej armii. Wierzymy, że zwyciężą siły pokoju, siły sprawiedliwości".

ZPP im. Zubrzyckiego

W wykończalni zgromadzili się licznie pracownicy tego oddziału.

Tow. Małkowska, zabierając głos w dyskusji, oświadczyła: „Zdajemy sobie sprawę, że celem nowego zbrodniczego posunięcia podżegaczy wojennych, odbudowujących Wehrmacht jest dalsze przygotowanie się do napaści na kraje miłujące pokój — a więc i na naszą ojczyznę. Zawiodą się jednak ludobójcy w swych nadziejach, siły obozu pokoju przekreślą ich podłe zamiary".

W Nowej Hucie

Również budowniczowie kombinatu i miasta Nowa Huta, zebrani na wiecu protestacyjnym, potępili w ostrych słowach bezczelną prowokację imperialistów i ich sojuszników z Bonn. Entuzjazm wywołały słowa wybitnego przodownika pracy, Albina Tylka:

„W obliczu nowych przygotowań wojennych, wraz z całą klasą robotniczą Polski, będziemy jeszcze bardziej wzmacniać potęgę gospodarczą Polski Ludowej, dążąc do przedterminowego wybudowania naszej wspaniałej Nowej Huty".

Zebrani na masowym wiecu budowniczowie Nowej Huty podjęli wiele konkretnych zobowiązań.

ZPW im. Barlickiego

„Zebranie załogi — jak pisze korespondent tow. Pytloch — przerodziło się w wielką manifestację przeciwko amerykańskiej polityce agresji i ludobójstwa. Robotnicy potępili również bandycką ustawę rządu USA o finansowaniu dywersji i sabotażu w ZSRR i krajach demokracji ludowej. Tow. Gronkiewicz, Ulisiewicz i inni podkreślili konieczność wzmożenia czujności, konieczność zwiększenia wysiłków dla podniesienia potęgi obronnej kraju".

Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych

— Oddamy wszystkie nasze siły dla sprawy pokoju — oświadczyła w dyskusji Irena Szymańska. — Będziemy walczyć codzienną pracą o zwiększenie naszego potencjału gospodarczego, o podniesienie potęgi obronnej naszej ludowej ojczyzny.

Zebrani uchwalili rezolucję piętnującą zbrodnicze zamiary krwawych zbirów zza oceanu.

ZPW im. Wiosny Ludów

Korespondent tow. Głogowski pisze: — Wszyscy robotnicy w pełnych oburzenia słowach potępili fakt przyjęcia planu Schumana przez adenauerowski Bundestag.

Wobec prób odbudowania Wehrmachtu, wobec przygotowań do nowej wojny robotnicy zdają sobie sprawę, że należy wzmóc wysiłki, aby zwiększyć siły obronne naszego kraju.

Wi-Fa-Ma

Ponad 600 pracowników zebrało się dla wyrażenia swego protestu przeciwko tworzeniu 1250 - tysięcznej armii hitlerowskich odwetowców.

W uchwalonej rezolucji zebrani zobowiązują się do zwiększenia wydajności pracy w celu umocnienia obronności kraju.

Od „Startu" do 100 milionów dolarów

„Nasi przyjaciele z USA naciskają, byśmy walkę z komunistami prowadzili znacznie ostrzej niż dotychczas" — brzmiał rozkaz amerykańskich imperialistów przekazany w 1943 roku t. zw. delegaturze londyńskiej, a z kolei mordercom ze „Startu", których proces toczył się ostatnio w Warszawie. Mordercy ze „Startu", NSZ czy WRN ręka w rękę z himmlerowskimi bandytami mordowali najlepszych synów narodu polskiego. Mordowali tych, którzy walczyli o wyzwolenie okupowanej ojczyzny. Proces bandytów ze „Startu" jaskrawiej niż jakikolwiek inny proces wykazał, że reakcja polska współdziałała z hitlerowskim okupantem i to z inspiracji amerykańskich imperialistów.

Amerykańskim imperialistom nie można odmówić swoistej ciągłości w działaniu. Dolary amerykańskie zapłodniły niemiecki przemysł zbrojeniowy i ułatwiły Hitlerowi dojście do władzy. W tym samym czasie reakcja polska, kontynuując program Piłsudskiego współpracy z wywiadem austriackim i niemieckim, wysyłała dwójkarzy na przeszkolenie do himmlerowskich kolegów, z otwartymi rękami przyjmowała w Warszawie i Białowieży dygnitarzy hitlerowskich. Szabelką pobrzękiwała sanacyjna generalicja, marząc o wspólnym z Hitlerem marszu przeciwko krajowi socjalizmu. Sprzeczności imperialistyczne, których wyrazem była walka imperializmu hitlerowskiego o prymat w świecie, pomieszały karty amerykańskich imperialistów i polskiej burżuazji. Już jednak w czerwcu 1941 roku, parę dni po napaści Hitlera na Związek Radziecki, dzisiejszy prezydent USA, Truman, sądząc, że uda się upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu, tak sformułował program amerykańskich imperialistów: „Trzeba dążyć do tego, aby Niemcy i Związek Radziecki nawzajem się wyniszczały. Gdyby Hitler osłabł całkowicie, trzeba mu będzie przyjść z pomocą". Podczas gdy bohaterska Armia Radziecka krwawiła na tysiącach kilometrów frontu, świeże, doskonale wyekwipowane wojska Eisenhowera i Montgomery'ego stały z bronią u nogi w obozach w Anglii i w Stanach Zjednoczonych. Kiedy pod Stalingradem rozstrzygały się losy świata, nieliczne oddziałki angielskie bawiły się na pustyni libijskiej w ciuciubabkę z równie nielicznymi oddziałkami Rommla.

Znane są już dziś powszechnie prowadzone w latach 1943 i 1944 konszachty amerykańskich imperialistów z wysłannikami Hitlera. Zmierzały one do osiągnięcia porozumienia pomiędzy Waszyngtonem a Berlinem w celu zjednoczenia sił do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Tylko postawa narodów, a w tym również narodu amerykańskiego i angielskiego przeszkodziły klice amerykańskich polityków i bankierów w zrealizowaniu planu wspólnej z Hitlerem krucjaty antyradzieckiej.

„Cieszą się... Myślą, że wojna już się skończyła. W rzeczywistości wojna dopiero się zaczyna" — brzmiały słowa dyplomaty amerykańskiego, George'a F. Kennana, przyglądającego się w dniu zwycięstwa, 9 maja 1945 roku wiwatującym mieszkańcom Moskwy. Wojna przeciwko Hitlerowi ani na chwilę nie oderwała uwagi amerykańskich imperialistów od ich głównego celu, jakim od 1917 roku było zmontowanie krucjaty przeciwko Krajowi Rad oraz przeciwko wszystkim siłom walczącym o sprawiedliwość społeczną. Ostrze amerykańskiego imperializmu zwróciło się również przeciwko narodowi polskiemu, budującemu wolną, sprawiedliwą i silną Polskę.

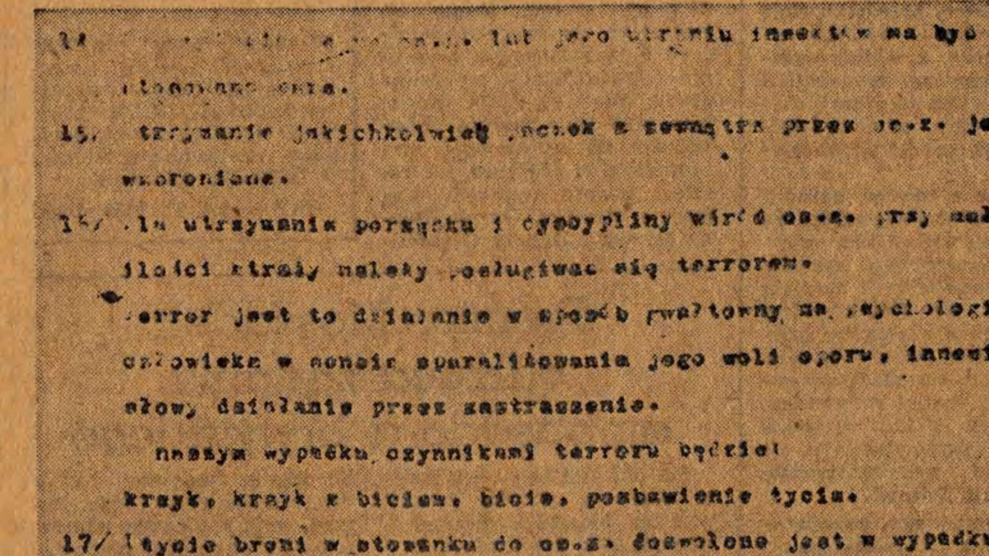
Wczoraj zbroili i zachęcali morderców ze „Startu" i inne współdziałające z Gestapo bandycko - faszystowskie ośrodki polskiej burżuazji do walki przeciwko rewolucyjnym, patriotycznym siłom narodu polskiego. W latach późniejszych zbroili i zachęcali morderców z WIN, UPA, NSZ, finansowali Mikołajczyków, Tatarów i Kirchmayerów. Dziesiątki procesów w Polsce wykazały czarno na białym, że u podłoża każdego morderstwa dokonanego na bojownikach o wyzwolenie narodowe i społeczne Polski, na budowniczych ustroju sprawiedliwości społecznej w Polsce, silnej i niepodległej była inspiracja ze strony anglo - amerykańskich placówek dyplomatycznych, były i są dolary i funty, było i jest podjudzanie szczekaczek „Głosu Ameryki", BBC czy Madrytu. Werbowanie i finansowanie szpiegów i dywersantów, morderców i sabotażystów w krajach demokracji ludowej i poza ich granicami stało się jedną z metod przygotowania wojny, o której marzy Truman i Acheson, Eisenhower i Kennan oraz ich mocodawcy — monopoliści amerykańscy. Polityka ta znalazła ostatnio wyraz w akcie, na jaki nigdy nie zdobył się nawet Hitler, montujący swoje piąte kolumny, które są dziś wzorem dla Waszyngtonu. Aktem tym jest uchwalenie przez rząd USA ustawy przeznaczającej sumę 100 milionów dolarów na finansowanie w ZSRR i w krajach demokracji ludowej terrorystycznej i dywersyjnej działalności szpiegów i morderców.

W latach okupacji płynęły dolary poprzez kasy delegatury londyńskiej do rąk gestapowskich siepaczy ze „Startu" czy „Antyku". W latach późniejszych Waszyngton również nie szczędził środków — zdrajca własnego narodu, zawodowy szpieg, morderca i dywersant jest mile widzianym gościem w lokalach amerykańskich ambasad i innych instytucji amerykańskich rozsianych po krajach demokracji ludowej. Nie zmienili się mocodawcy, nie zmienili się ich podwładni. Nie zmieniła się ani treść, ani cel bandyckiej współpracy tych, którzy finansują i organizują z tymi, którzy strzelają i szpiegują.

Amerykańscy imperialiści wczoraj zbroili Hitlera — dziś zbroją jego pogrobowców, sprzymierzają się z organizatorami Oświęcimia i Majdanka, z mordercami 5 milionów Polaków. W tej „godnej" kompanii nie brak zdrajców narodu polskiego, usiłujących pod kierownictwem Andersa, Zaremby czy Mikołajczyka prowadzić nadal swój nikczemny proceder. Znów mizdrzą się do swych hitlerowskich kamratów. Zgłaszają gotowość do wspólnej z nimi bandyckiej wyprawy przeciwko Polsce, przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Nie istnieje dla nich granica na Odrze i Nysie, nie istnieje dla nich Szczecin, Wrocław, Poznań czy Warszawa. Jedną żyją tylko myślą — tą samą, którą żyli bandyci ze „Startu", mordując polskich patriotów w porozumieniu z Waszyngtonem i z Gestapo.

Wydarzenia ostatnich tygodni wskazują, że amerykańskim imperialistom śpieszno z wydatkowaniem owych 100 milionów dolarów na finansowanie morderstwa i szpiegostwa. Zakończony przed kilku dniami proces pięciu nasłanych do Polski szpiegów pokazał, na jakie cele Amerykanie przeznaczają te dolary. W Rumunii i na Węgrzech przychwycono również amerykańskich agentów i wymierzono im zasłużoną karę. Na zbrodnicze poczynania amerykańskich imperialistów odpowiedzią narodów krajów demokracji ludowej, narodu polskiego jest zaostrzenie czujności, jest bezlitosna walka przeciwko mordercom, szpiegom i dywersantom.

T. GUMOWSKI



14/ [illegible] lub jego [illegible] na [illegible]

[illegible]

15/ trzymanie jakichkolwiek [illegible] z zewnątrz przez [illegible] jest wzbronione.

16/ Dla utrzymania porządku i dyscypliny wśród os. z. przy małej ilości straży należy posługiwać się terrorem.

Terror jest to działanie w sposób gwałtowny na psychologię człowieka w celu sparaliżowania jego woli oporu, innemi słowy działanie przez zastraszenie.

W naszym wypadku czynnikami terroru będzie: krzyk, krzyk z biciem, bicie, pozbawienie życia.

17/ Użycie broni w stosunku do os. z. dozwolone jest w wypadku:

a/ usiłowania ucieczki

b/ oporu względnie przeciwstawiania się siłą

c/ sabotażu zarządzeń władz lub niszczenia urządzeń [illegible]

e/ jawnego lub ukrytego buntu.

Fotokopia instrukcji PKB w sprawie organizacji i regulaminu wewnętrznego pięciu przejściowych obozów odosobnienia.

Wzmóc walkę o dyscyplinę przewozów kolejowych

W roku ubiegłym kolejarze DOKP-Łódź przewieźli znacznie większą ilość masy towarowej niż w roku 1950. Możliwe to było dlatego, że ładowność każdego wagonu była lepiej wykorzystana, każdy wagon stał krócej pod naładunkiem i wyładunkiem, mniejszą ilość godzin czekał na doczepienie do właściwego pociągu na stacjach rozrządowych. Parowozy były lepiej naprawiane, mniej psuły się w drodze, większą ilość godzin były w ruchu, przejeżdżały na dobę więcej kilometrów, ciągnęły więcej wagonów.

Osiągnięcia te spowodowane były nie tylko sprawniejszą pracą kolejarzy, ale i lepszą współpracą stacji kolejowych z użytkownikami kolei. Umożliwiło to wykonanie rocznego planu przewozu masy towarowej na 34 dni przed terminem.

Wykonanie planu przewozów w r. 1951 odbyło się jednak kosztem zużycia większej ilości wagonów niż planowano, co oznacza, że koszty przewozu każdej tony towaru były wyższe od przewidywanych. Jednocześnie spowodowało to pewne opóźnienia w podstawianiu wagonów i groziło poważnymi zahamowaniami w transporcie.

Aby przeciwdziałać mogącym narosnąć trudnościom w okresie przewozów jesiennych, Prezydium Rządu w dniu 1 sierpnia 1951 r. podjęło uchwałę, w której zobowiązało użytkowników transportu kolejowego do zwiększenia dyscypliny przewozów. Nałożyło obowiązek składania miesięcznych i 5-dniowych planów przewozu oraz poleciło wykorzystywać pełną ładowność wagonów i dokonywać naładunku i wyładunku wagonów w granicach 6 godzin.

Mimo tej uchwały wiele przedsiębiorstw produkcyjnych i handlowych we wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu ub. r. wykazało brak dyscypliny przewozów. Przejawiał się on w nieprzestrzeganiu zasadniczych założeń gospodarki planowej. Cały szereg przedsiębiorstw nie składał, mimo upomnień, 5-dniowych planów naładunku, zaś te, które składały, nie stosowały się do nich. Kolej zbyt liberalnie traktowała ten stan rzeczy, podstawiała wagony zapotrzebowane poza planem i nie wyciągała konsekwencji w stosunku do zaniedbujących dyscyplinę przewozów. Jeśli bowiem niedokładność planów 5-dniowych (nie mówiąc już o miesięcznych) można częściowo usprawiedliwić takimi przyczynami jak przekraczanie planów produkcyjnych, zmiany w dystrybucji itp., to niesporządzanie ich w ogóle jest objawem karygodnego lekceważenia poleceń władz. Tak postępują Zakłady im. Luksemburg, im. Kacprzaka, im. Dzierżyńskiego, „Paged" — delegatura w Sieradzu, PMS w Łodzi i szereg innych.

Następnym czynnikiem, powodującym trudności w transporcie, jest przetrzymywanie wagonów pod naładunkiem i wyładunkiem. We wrześniu ub. r. przetrzymywanie wagonów przy tych czynnościach przyniosło stratę 756 wagonów dziennie. W okresie od 1 do 20 października ub. r. nie wykorzystywano dziennie 571 wagonów. Można by podać dość duży rejestr przedsiębiorstw utrudniających pracę transportu kolejowego. Wśród nich znajdują się m. in.: Przedsiębiorstwo Robót Kanalizacyjnych i Wodociągowych, Zakłady Gastronomiczne, PSS i in. Celują zaś pod tym względem gminne spółdzielnie SCh, nie tylko utrudniając w ten sposób pracę kolei, lecz zwiększając jednocześnie koszty własne, gdyż za „postowe" zmuszone są płacić bardzo poważne sumy.

Ponieważ sytuacja nie ulega zasadniczej poprawie, DOKP-Łódź w większym niż dotychczas stopniu winna stosować przymusowe wyładunki.

Dalszym brakiem, utrudniającym pracę transportu kolejowego, jest niewykorzystywanie pełnej ładowności wagonów. Np. do wagonu o ładowności 15 ton, ładuje się 10 ton. Chociaż użytkownicy kolei opłacają przewóz za pełną ładowność wagonu, to jednak sumy te w żadnym wypadku nie są w stanie pokryć straty około 2.500 wagonów miesięcznie, jakie wynikają z niewykorzystywania ich ładowności. Wreszcie wiele przedsiębiorstw nie korzysta z możliwości naładunku i wyładunku wagonów w niedzielę i święta.

Potężny rozwój gospodarki narodowej stawia przed kolejnictwem coraz poważniejsze zadania. W okresie realizacji Planu 6-letniego roczny wzrost przewozów kolejowych wyniesie średnio 13 proc., natomiast liczba wagonów zwiększać się będzie tylko o 4 proc. Wzrośnie rozpiętość między ilością taboru a zadaniami w zakresie przewozu. Zadania te będziemy zdolni wykonać, jeśli kolejarzom, toczącym walkę o usprawnienie pracy transportu — pomogą instytucje i zakłady korzystające z kolei.

Łamanie dyscypliny przewozów przez poszczególne przedsiębiorstwa musi stać się przedmiotem zainteresowania organizacji partyjnych i związkowych, gdyż utrzymanie dyscypliny — to nie tylko wykorzystanie rezerw naszego kolejnictwa, lecz walka o obniżkę kosztów własnych każdego zakładu pracy. Rok bieżący musi przynieść pod tym względem zdecydowaną poprawę.

M. MIŚKIEWICZ
kierownik Wydziału Komunikacyjnego KW PZPR

Akcja sprawozdawczo-wyborcza ZMP

Akcja sprawozdawczo-wyborcza do kół ZMP dobiega końca. W najbliższym czasie rozpoczną się konferencje wyborcze na terenie większych zakładów pracy.

Na Dzielnicy Górnej-Lewej do dnia 31 grudnia odbyło się w zakładach pracy 30 zebrań w kołach zmianowych i 8 zebrań wyborczych na szczeblu zakładowym. Do zarządów weszło ogółem 148 członków, w tym 84 dziewczęta.

O właściwe przygotowanie zebrań

W Zakładach im. Feliksa Dzierżyńskiego na zebraniu przedwyborczym w tkalni elektrycznej obecnych było 10 członków koła. Stukot krosien dobiegał bezustannie do pokoju podstawowej organizacji, w którym odbywało się zebranie. Tymczasem świeciła pustkami przystosowana do zebrań sala świetlicy zakładowej. W małym pokoiku młodzież siedziała w paltach. Warunki, w których przeprowadzono zebranie, nie sprzyjały dyskusji, do której przewodniczący zebrania musiał kilkakrotnie zachęcać młodych robotników.

Zwiększyć troskę o życie kulturalne młodzieży

W toku dyskusji młodzi poruszyli wiele braków, wynikających z oderwania się zarządu od młodzieży. Młody tkacz, tow. Wojna, oświadczył, że stary zarząd już od pięciu miesięcy nie interesuje się młodzieżą. Uspokoiły go dobre wyniki młodzieżowych brygad pracujących metodą Czutkicha, których jednak nie potrafił spopularyzować wśród tkaczy. Członkowie zarządu nie przychodzą na sale produkcyjne. Młodzież nie otrzymuje ulgowych biletów do teatru ani do kina. Zarząd oddziału tkalni nie interesuje się również młodzieżą poza zakładem pracy. Zarząd nie zajmował się bolączkami młodych robotników. Chcemy pomocy i opieki ze strony organizacji, a nie bezdusznego podejścia — mówili delegaci.

Niedociągnięcia organizacyjne

Na terenie Pabianic odbyło się ogółem 80 zebrań przedwyborczych. W dyskusji na tych zebraniach młodzież często mówiła o walce z pijaństwem i podkreślała konieczność organizowania wieczornic ze śpiewem, tańcem i recytacją.

Na zebraniu przedwyborczym oddziału 12 Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, w toku dyskusji młodzież podkreśliła, że zarząd oddziałowy ZMP załatwia powierzchownie sprawy organizacyjne. Przyczyną niewykonywania planów produkcyjnych przez młodzież tego oddziału jest nieznajomość zadań produkcyjnych.

* * *

Na terenie województwa łódzkiego odbyło się dotychczas 290 zebrań wyborczych w miastach, z czego 77 zebrań w zakładach pracy. Zebrania te poważnie wpłynęły na polepszenie stylu pracy w organizacji ZMP-owskiej.

E. NOWAKOWSKA

Nauki płynące z walnych zgromadzeń GS

We wszystkich gminach woj. łódzkiego odbyły się ostatnio statutowe walne zgromadzenia sprawozdawcze gminnych spółdzielni. Na zebraniach tych, urządzanych pod hasłem umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego w walce o wykonanie Planu 6-letniego, omawiano wyczerpująco pracę gminnych spółdzielni i radzono nad takim jej zorganizowaniem, aby silniej związać GS z masami członkowskimi i umożliwić im lepsze i pełniejsze wykonywanie doniosłych zadań służenia interesom podstawowej masy chłopskiej.

Masowy udział wzięli chłopi w zebraniach GS w Pajęcznie i Kłomnicach pow. radomszczańskiego, Lipcach, powiatu skierniewickiego, Uszczynie, pow. piotrkowskiego i w wielu, wielu innych gminach. Chłopi rozumieją, że ich bezpośredni udział w obradach, ich twórcza krytyka, przepojona troską o poprawę gospodarki spółdzielni, wzajemna wymiana doświadczeń wpływa na usprawnienie działalności tych jedynych handlowych placówek na terenie wsi.

Masowy udział chłopów w zebraniach gromadzkich, w których uczestniczyło 150 tys. osób, i w walnych zgromadzeniach, z udziałem 28 tys. ludzi, stanowi bezsprzeczny dowód wielkiej aktywizacji członków GS i żywego zainteresowania mas chłopskich gospodarką, jak również przemianami społecznymi wsi polskiej. Manifestacyjnym udziałem w zebraniach chłopi zadokumentowali, że są gospodarzami gminnych spółdzielni.

Rośnie świadomość klasowa wsi

Walne zgromadzenia stały się trybuną wnikliwej krytyki ze strony członków spółdzielni, skierowanej w stosunku do władz i aparatu GS. W wielu wypadkach na zebraniach wytykano szkodliwą działalność niektórych członków zarządu oraz pracowników, wywołującą niedomagania w pracy spółdzielni. Dlaczego nasza spółdzielnia pracuje ze stratami — żądali wyjaśnienia chłopi gminnej spółdzielni Dzietrzniki w powiecie wieluńskim.

Ob. Toma z GS Uszczyn, w powiecie piotrkowskim, napiętnował zarząd i aparat GS za kumoterski rozdział towarów. Wykazał on, iż pracownicy GS wykupują towary, przeznaczone dla ludności wiejskiej.

Elementy kułackie, które znalazły się na zebraniach, usiłowały szerzyć swe szkodnicze poglądy, lecz spotkały się ze zdecydowaną odprawą. W Pajęcznie syn bogacza wiejskiego — Mucha, oświadczył, że przed wojną więcej było obuwia skórzanego. Z miejsca udzieliła mu odpowiedzi ob. Pujakowa, małorolna chłopka która stwierdziła, że obecnie obuwia jest więcej i każdy jest w stanie je nabyć, natomiast przed wojną ona i inni małorolni gospodarze mogli tylko na nie z daleka patrzeć.

Rozprawiono się z byłym przewodniczącym Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Sędziejowicach, ob Kołodziejczykiem, który usiłował zdławić słuszną krytykę ze strony ob. Oleszczaka.

Głosy, które rozbrzmiewały podczas dyskusji na walnych zgromadzeniach świadczą, że rośnie świadomość klasowa wsi woj. łódzkiego, że podstawowe masy chłopskie coraz poważniej zajmują się gospodarką spółdzielni, coraz śmielej piętnują przeciwstawiających się należytemu funkcjonowaniu spółdzielczości w zakresie zaopatrzenia i zbytu.

Masy oceniają sprawiedliwie i słusznie

Dyskusje dały podstawę do przeprowadzenia, zgodnie z wolą chłopów, zasadniczych zmian w zarządach gminnych spółdzielni. Usunięto z nich elementy obce, ludzi, którzy ani z klasowego, ani z fachowego punktu widzenia nie dawali pewności właściwego prowadzenia gospodarki gminnej spółdzielni. Usunięto byłego prezesa GS Uszczyn, ob. Malickiego, który nawet na walnym zgromadzeniu usiłował zasłonić swe niedociągnięcia atakami na słusznie wypowiadających się chłopów. Na jego miejsce powołano pracownika spółdzielni, ob. Edwarda Wójcika, który odbył specjalne przeszkolenie dla kadry kierowniczej na kursie w Centrali Rolniczej. W GS Okup, pow. łaskiego, wybrano cieszącego się ogólnym zaufaniem ludności gminy, ob. Szkudlarka, na miejsce dawnego, zaniedbującego swe obowiązki prezesa zarządu.

W Gminnej Spółdzielni w Kleszczowie, pow. piotrkowskiego, zebrani ocenili pozytywnie pracę zarządu spółdzielni, który w czasie swej kadencji wykazał się uczciwą pracą i prawidłowo prowadzoną gospodarką. W GS Kleszczów nie ma mank, ani superat, stan finansowy spółdzielni jest zadowalający, rozwija się ona z roku na rok. Dlatego też stary zarząd został ponownie wybrany z ob. Feliksem Jaroszem, jako prezesem, na czele.

Wybory delegatów na walne zgromadzenia PZGS wykazały, iż chłopi doceniają rolę wybranych przez siebie delegatów. Z troską o pracę PZGS wybrano wyróżniających się gospodarzy. W GS Sędziejowice, pow. łaskiego, wysunięto ob. Wolniaka, przodującego rolnika. W GS Szydłów, pow. piotrkowskiego, zebrani wybrali 4-hektarowego gospodarza, ob. Mariana Płoszyńskiego, który jako jeden z pierwszych na terenie gminy wywiązał się ze wszystkich powinności wobec państwa.

Przebieg wyborów świadczy, że podstawowe masy chłopskie sprawiedliwie i słusznie oceniają pracę aparatu gminnych spółdzielni, ganią jednych, a zarazem wyrażają swe uznanie innym pracującym zgodnie z klasowym interesem szerokich rzesz chłopskich.

W ścisłej więzi z pracującym chłopstwem

Zebrania gromadzkie i walne zgromadzenia ujawniły szereg braków w zaopatrzeniu sklepów, złą obsługę na punktach skupu i w SOM, wskazując jednocześnie na przyczyny tych niedociągnięć.

U podstaw niedomagań leży szkodnicza robota wroga klasowego. Wciskając się do aparatu czy władz spółdzielni lub pozostając pozornie „na uboczu", w sposób mniej lub bardziej ukryty za pomocą tworzenia klik kumoterskich, szerzenia pijaństwa, owego źródła nieróbstwa i zaniedbywania się w pracy młodych pracowników, demoralizował on aparat spółdzielczości.

Aby braki te wykorzenić w pracy spółdzielczości wiejskiej należy szczególną uwagę zwrócić na trwałe i mocne związanie spółdzielni z masami. Zebrania gromadzkie muszą być uznane i traktowane, jako stała forma współpracy władz spółdzielni z podstawowymi masami chłopskimi. Głosy członków spółdzielni na zebraniach gromadzkich i gminnych winny wskazywać na sposoby usuwania błędów i załatwiania bolączek.

Zarządy spółdzielni winny wykazać większą, niż dotychczas, czujność na odcinku pracy aparatu etatowego spółdzielni, dbając, aby służył on dla dobra szerokich mas chłopskich. Zarządy gminnych spółdzielni poprzez związanie się z rzeszami chłopów i użytkowników muszą stale ożywiać działalność handlową spółdzielni, a zwłaszcza dziedzinę skupu, dla pełniejszego zaopatrzenia miast w artykuły spożywcze oraz dla właściwego zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe.

J. SOBIESZCZAŃSKI
kier. działu rewizji i samorządu CRS.

Grupa partyjna w zakładzie produkcyjnym

Walczymy o wielowarsztatowość

Podczas jednej z narad technicznych szeroko omawiano sprawę rozwinięcia ruchu wielowarsztatowego w naszych zakładach, zapoczątkowanego przez tkaczki i prządki. Niezwłocznie po tej naradzie zorganizowałem zebranie członków mej grupy, zaprosiłem także mężów zaufania. Wspólnie omówiliśmy możliwości przejścia na obsługę większej ilości wrzecion. Dyskutowaliśmy także nad tym, w jaki sposób wyjaśniać skręcarkom znaczenie ruchu wielowarsztatowego, jak przekonywać je o korzyściach płynących z tego ruchu dla nich i dla państwa. Najgorliwiej zajęła się tą sprawą członek grupy, tow. Rogowska. Początkowo skręcarki nie chciały słyszeć o przejściu na obsługę większej ilości wrzecion. „Przeszłyśmy już z dwóch stron na trzy, a więcej obsługiwać — nie damy rady" — mówiły Nowakowa, Wojciechowska i inne. Tow. Rogowska nie dawała za wygraną. Przekonywała je, dawała przykłady z własnej pracy: „Widzicie, ja obsługuję trzy strony, moje dwie maszyny znajdują się jedna przy drugiej, do trzeciej muszę dobiegać na każde obciąganie 30 mtr., a mimo to daję sobie radę. Gdybym jednak trzecią maszynę miała ustawioną obok drugiej, to czas, jaki tracę na dochodzenie, mogłabym wykorzystać na obsługę jeszcze jednej strony. Wówczas i ja bym więcej zarobiła i państwo otrzymałoby większą produkcję". Ten argument przekonał skręcarki. Nowakowa i Wojciechowska zgodziły się przejść na cztery strony — na obsługę 800 wrzecion.

Kiedy już zgłosiło się kilka chętnych, wówczas zorganizowałem krótkie zebranie całego oddziału. Dyskusja była bardzo żywa. Kobiety domagały się, by majstrowie więcej dbali o maszyny, dopytywały się, o ile wzrosną ich zarobki, prosiły o zapewnienie im regularnej dostawy przędzy. Zapewniliśmy je, że wszystko będą miały przygotowane. Tak się też stało. Przeszedłszy na obsługę czterech stron, skręcarki bez trudu wykonują swe bazy.

Nasza grupa troszczy się o obniżkę kosztów własnych. Na każdej naradzie badamy wykonanie baz akordowych przez członków grupy i bezpartyjnych. Jeśli ktoś nie wykonuje swych baz, wtedy członkowie grupy spieszą mu z pomocą. Szczególnie fachowymi radami pomaga tow. Rogowska. Obecnie przed naszą grupą stoi zadanie upowszechnienia ruchu wielowarsztatowego w skręcalni, aby za przykładem Nowakowej i Wojciechowskiej poszły wszystkie robotnice.

JÓZEF ZAPART
organizator grupy partyjnej ZPB im. Szymańskiego.

Prządka Mikołajczyk podejmuje zobowiązania

W kilka dni po Nowym Roku Kazimiera Mikołajczyk, prządka z ZPB im. Stalina, poprosiła o zwolnienie z pracy, motywując to przewlekłą chorobą. Kiedy jednak w dniu



Majster Jastrzębski odczytuje tekst zobowiązania podjętego przez prządkę Mikołajczyk dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR

8 stycznia załoga oddziału przędzalni średnioprzędnej dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej przystępowała do współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie, podejmując zobowiązania produkcyjne na okres pierwszego kwartału, Mikołajczykowa zmieniła swą decyzję.

Energicznym ruchem ręki przywołała do siebie majstra zmianowego, tow. Jastrzębskiego. — Cóż to — powiedziała — zwracacie się do innych, a o mnie zapomnieliście? Zawsze przecież brałam udział we współzawodnictwie, podejmowałam zobowiązania, a teraz mnie pomijacie? Choć jestem bezpartyjna, ale także pragnę uczcić 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Majster Jastrzębski zmieszał się nieco.

— No, nie gniewajcie się, Mikołajczykowa — mówił — to ze względu na wasze zdrowie, dokucza wam przecież choroba, prosiłyście o zwolnienie z pracy, nie chciałem więc was przemęczać dodatkowymi obowiązkami.

W odpowiedzi Mikołajczykowa wyjęła z kieszeni roboczego fartucha dwie nieduże karteczki i podała je Jastrzębskiemu.

Majster czytał uważnie. Pierwsza z nich była unieważnieniem złożonego poprzednio podania o zwolnienie z pracy, na drugiej zaś prządka Mikołajczyk napisała: „Dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR przystępuję do współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie i postanawiam plan I kwartału wykonać na dwa dni przed terminem".

Pytający wzrok Jastrzębskiego spotkał się z mocnym i pewnym spojrzeniem Mikołajczykowej. Uprzedzając pytanie sama wyjaśniła: Długo się zastanawiałam, zanim powzięłam to postanowienie. Przypominałam sobie, z jakim to trudem wykonaliśmy plan w roku ubiegłym. Obowiązkiem naszym jest wykonać zadania trzeciego roku Sześciolatki szybciej, przed terminem. Tego uczyła nas przecież, i to w najtrudniejszym dla naszego kraju okresie, Polska Partia Robotnicza. Aktywiści PPR oddawali życie za ojczyznę, dlatego, pomimo złego stanu zdrowia, i ja postanowiłam nie przerywać pracy.

W tym samym mniej więcej czasie w sali III tego samego oddziału toczyła się ożywiona dyskusja pomiędzy dwiema prządkami — Zofią Grodzicką i Heleną Majszczak.

Majszczak, przystępując do współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie, dowodziła Grodzickiej, że choć ma niższe od niej kwalifikacje zawodowe, to jednak uzyska lepsze wyniki, bowiem nie lekceważy swej pracy tak jak to robi właśnie Grodzicka.

Zofia Grodzicka — doświadczona prządka, dobrze zna swój zawód. Zawsze też wyrabia ponad 100 proc. bazy. Nie widzi jednak i nie uznaje potrzeby stałego podwyższania uzyskiwanych wyników. — 100 proc. bazy i tak zawsze wykonam — oświadcza koleżankom.

Za to Helena Majszczak ma zupełnie odmienny stosunek do pracy. Nigdy się nie spóźnia, dba o maszyny, nie traci czasu na zbędne rozmowy.

Grodzickiej nie było przyjemnie słuchać napomnień płynących z ust znacznie młodszej od siebie prządki. Obie też postanowiły w bieżącym kwartale zwiększyć wykonanie planów.

* * *

Tysiące robotników z terenu Łodzi i województwa: tkaczy, prządek i majstrów, techników, metalowców, pracowników budowlanych podjęło już cenne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej, przystąpiło do współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie. Liczba ich wzrasta z dnia na dzień. Wzmożoną walką — od pierwszych dni roku — o pełne wykonanie planu trzeciego roku Sześciolatki dają najlepszy dowód swej miłości i szacunku dla Polskiej Partii Robotniczej, kontynuatorki rewolucyjnych, bojowych tradycji polskiego ruchu robotniczego.

S. CZARNECKA

Pabianicka TOR rozpoczęła remonty

Zygmunt Graczyk pracuje w wąskim przejściu między dziesiątkami przygotowanych do demontażu motorów ciągnikowych. Jego silne, czarne od smaru ręce zręcznie odkręcają poszczególne części silnika i odkładają je na bok. Potem, gdy silnik jest już rozłożony, Graczyk, nie odpoczywając ani chwili, podchodzi do następnego motoru i znowu poczyna go rozkręcać.

Praca idzie Graczykowi szybko i sprawnie. Każdy jego ruch jest z góry obliczony, ani jeden wysiłek jego mięśni nie idzie na marne. Nic dziwnego. Zygmunt Graczyk, zatrudniony w pabianickim zakładzie Technicznej Obsługi Rolnictwa, jest wybitnym przodownikiem pracy — osiąga 400 proc. ustalonej normy.



Przodownik pracy, Zygmunt Nowacki, wyrabia średnio 268 procent normy.

Był czas gdy załoga z nieufnością odnosiła się do sukcesów Graczyka.

— 400 proc normy? Musi być w tym jakaś „lipa" — mówiono.

— „Lipa"? — oburzył się Graczyk — przyjdźcie sprawdzić, zastąpcie mnie na kilka dni.

Zrobiono próbę. Okazało się jednak, że nikt nie zdemontował tylu silników co Graczyk. I odtąd w sukcesach jego nikt już nie wietrzy „lipy". Osiągnął on je bowiem dzięki umiejętnemu rozłożeniu pracy i pilności.

Niedawno Zygmunt Graczyk został kandydatem do partii. Zanim jednak stało się to, przeżywał długie wahania.

— Tacy jak ty, Graczyk, powinni być w naszej robotniczej partii, powinni i innych podciągać w pracy, mobilizować — mówił mu Zygmunt Nowacki, stary partyjnik i stary przodownik pracy.

Ale Graczyk ciągle przetrawiał w sobie tę propozycję. Nie, nie dlatego, żeby przeciwny był ideologii partii. Nigdy. Przez swą wydajną pracę, co dzień, co godzina dawał dowód, że rozumie, dla jakiej Polski pracuje. Nie w tym leżało sedno jego wahań. Do partii wstąpić — rozmyślał — to trzeba przecież jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej pracować. A czy potrafię? Czy będę umiał jeszcze lepiej pracować...

Przezwyciężono jednak w nim wahania. Graczyk zrozumiał, że jemu, świadomemu robotnikowi, nie wolno stać na uboczu, że wstępując do partii będzie mógł wraz z innymi towarzyszami mobilizować całą załogę, aby wszyscy w TOR pracowali tak, jak on.

I Graczyk wstąpił do partii. Wraz z nim jako kandydaci wstąpili jeszcze inni wyróżniający się pracownicy: Józef Warzywoda, Karol Wiaderek, Jerzy Mazurkiewicz. Ogółem liczba kandydatów wynosi 16 osób, wśród których znajdują się najlepsi z załogi, podciągający innych do wykonania stojących przed TOR zadań.

A zadania te nie są łatwe. Od połowy grudnia 1951 roku pabianicka TOR rozpoczęła remonty zimowe silników traktorowych. W halach remontowych, od rana do wieczora słychać zgrzyt pilników, wiertarek i obrabiarek, w hamowni z hałasem pracują wyremontowane już silniki, badane pod względem mocy i wydajności.

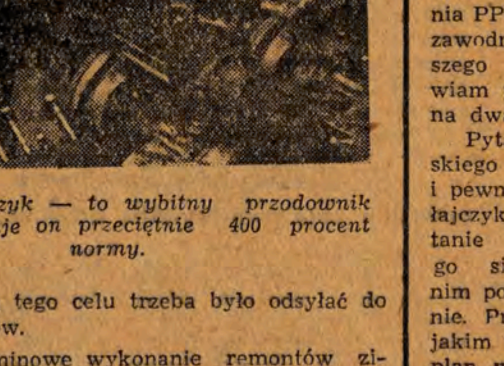
Hamownia — to ostatnio duma pabianickiej TOR. Do niedawna była tu jedna maszyna, obecnie pracują dwie i ta część zakładu przestała być już „wąskim gardłem". Prace w hamowni usprawniono dzięki zastosowaniu wózka starterowego do zapuszczania silników w hamowni i na docieraczkach. Zamiast jednego silnika na wózku, musiałoby pracować 6 silników elektrycznych. Uruchomiono także 4 docieraczki na gorąco, zrobiono dziurkarkę do nitowania zakładek sprzęgła, wykonano płuczkę do wałów korbowych, płuczkę do pomp wtryskowych oraz płuczkę do głowic. Ogółem w TOR w Pabianicach wpłynęło ostatnio 28 pomysłów racjonalizatorskich i usprawnień, które w znacznym stopniu dopomogą w wykonaniu remontów zimowych.

Remonty te winny przebiec sprawnie, bowiem w porównaniu z rokiem ubiegłym użytkownicy ciągników, POM i PGR, już teraz dostarczyli dużą część zepsutych silników, a poza tym młoda załoga TOR przeszła przeszkolenie i zdobyła wyższe kwalifikacje zawodowe. Wielu niedawno przyjętych pracowników po przeszkoleniu wyróżniło się w pracy i uzyskało awans.

Jerzy Mazurkiewicz, młody pracownik TOR, wyróżnił się w pracy zawodowej i społecznej, Ryszard Kluch, pracujący w TOR niecałe pół roku, kieruje już brygadą w ślusarni, Karol Wiaderek jest przodownikiem pracy, wykonującym do 200 proc. normy.

— Nie łatwo mi było zostać przodownikiem — zwierza się Karol Wiaderek — z początku nie mogłem sobie poradzić przy szlifierce i wytaczarce. Ale w pracy dopomógł mi Zenon Bosiacki, przodownik pracy. Marzę, żeby pracować tak jak on, żeby także wykonywać 220 proc. normy.

Pragnienie to z pewnością zostanie zrealizowane, bowiem Wiaderek z każdym dniem podciąga się w pracy i osiąga w niej coraz lepsze wyniki. Za przykładem przodowników pracy podciągają się i inni pracownicy. Roczny plan produkcyjny TOR wykonany został w 107,3 proc. Załoga walczy także o obniżkę kosztów własnych wprowadzając do produkcji dziesiątki usprawnień i dokonując regeneracji głowic ciągnikowych, któ-



Zygmunt Graczyk — to wybitny przodownik pracy. Wykonuje on przeciętnie 400 procent normy.

re dawniej dla tego celu trzeba było odsyłać do innych zakładów.

Pełne i terminowe wykonanie remontów zimowych jest poważnym i ogromnym zadaniem stojącym obecnie przed załogą TOR. Wyniki osiągnięte przez przodowników pracy, takich jak Graczyk, Nowacki, Bosiacki, Wiaderek i inni, mobilizują załogę do zwiększenia wysiłków w pracy, do pełnego wykonania remontów, aby podczas wiosennej akcji siewnej nie zabrakło ani jednego ciągnika.

ZBIGNIEW NOWICKI

W sidłach dolara

Za 10 papierosów

W okresie zaostrzenia trudności na odcinku zaopatrzenia, jakie przeżywaliśmy w trzecim kwartale ubiegłego roku — ulubionym „numerem" szczekaczek imperialistycznych, zwłaszcza zaś tzw. „Wolnej Europy", były tzw. wywiady z „uchodźcami". Nie trudno było się domyśleć, skąd się rekrutowali owi ujadający przez radio „prześladowani studenci" lub „pokrzywdzeni ludzie pracy" (?). Kto by jednakże miał jakieś wątpliwości — mógł naocznie zapoznać się z takim „uchodźcą" podczas ostatniego warszawskiego procesu szajki amerykańskich szpiclów i dywersantów.

Nie wiadomo, co prawda, w jakim charakterze występował przed mikrofonem ujadaczki „Wolna Europa" Jerzy Baron — czy jako „student" czy jako „człowiek pracy". Faktem jednakże jest, iż zarówno w jednym i drugim charakterze miał niejakie kwalifikacje. „Studiował" w niejednej akademii złodziejskiej, dokształcał się w sztuce mordowania własnej żony i dziecka. To wystarcza, aby „Wolna (od skrupułów) Europa" uznała go za „studenta". Robił kanty i „rozpracowywał" różne nikczemne zadania zrazu jako zwykły volksdeutsch, a następnie jako volksdeutsch kwalifikowany w korpusie Andersa. To wystarcza, aby „Wolna (od elementarnej uczciwości) Europa" uznała go za „człowieka pracy".

Jeżeli chodzi o finansową stronę „zagadnienia" — nie można powiedzieć, żeby amerykańska centrala międzynarodowego szpiegostwa i dywersji wyraziła zdegenerowanemu opryszkowi odpowiednie do jego „zasług" uznanie. Krótko mówiąc, oceniono go nie tyle jako Barona, ile jako jednego ze zwykłych baranów gen. Andersa: za cały oszczerczy występ przed imperialistyczną szczekaczką kryminalny obibok otrzymał... 10 marek i tyleż papierosów. Jak na „stypendystę" 100 milionowej bandyckiej fundacji Trumana — niezbyt wiele. A no, widać, że i na odcinku tak szeroko rozwijanej i popieranej wszystkimi siłami przez USA brudnej roboty osławiony „raj amerykański" nie jest znowu takim rajem. Więcej sobie po nim różne męty i szumowiny obiecują niż mogą w rzeczywistości osiągnąć. Na wysoki jurgielt w każdym bądź razie liczyć nie mogą. Ten jest zastrzeżony dla garstki prowodyrów gangsterstwa, a nie dla szpiegowsko-dywersyjnych pionków. Jedno atoli — i tego mogą być pewni zarówno ci „główniejsi" jak i ci mniej ważni „stypendyści" funduszu zdrady i rozboju — jedno ich wszystkich nie minie: prędzej czy później dosięgnie ich ręka surowej sprawiedliwości. Sprawdziło się to już na Baronie i jego kamratach. Sprawdzi się i na innych odszczepieńcach i renegatach: i tych, którzy są gotowi sprzedać ojczyznę za 10 papierosów, i tych co wyżej „cenią" zdradę: od całej paczki papierosów do paczki dolarów.

O. SET.

Poezja w hołdzie PPR

(Zbiór wierszy i pieśni z lat 1941–1951)

„Co dnia o tobie myślę, ojczyzno moja miła, O tobie, przyszła Polsko — nie o tej, która była. O tobie, która przyjdziesz po ciężkich dniach znagania, Ojczyźnie robotników, ojczyźnie ukochania..."

Ile wzruszenia, ile gorącego marzenia zawarło się w tych bardzo prostych a tak bardzo ciepłych słowach nieznanego człowieka, który — być może — zginął gdzieś na ulicy miasta rozlepiając plakaty czy padł w gęstych lasach Lubelszczyzny od hitlerowskiej kuli.

Szlachetnej walce towarzyszy zawsze szczera, z serca płynąca pieśń i poezja. Z walką PPR o wolną i socjalistyczną Polskę, związaną więzami przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, współdźwięczały od pierwszych dni powstania partii wiersze. W archiwum Wydziału Historii Partii KC PZPR leżą pożółkłe kartki, niekiedy zmięte, poplamione wówczas, kiedy szły z rąk do rąk — utwory często nieznanych autorów, nie wiadomo dokładnie gdzie i kiedy powstałe. Wiadomo jednak, że narodziły się podczas nocy okupacji hitlerowskiej, [illegible] dzień, gdy powstanie utęskniona i krwawo wywalczona Polska Ludowa.

Wiersze mówiły:

„W pierwszych szeregach twardo trwają, dają swą krew za życie nowe, za inną wolność w naszym kraju... Dla ciemiężonych — sprawiedliwość, dla bezrobotnych — chleb i praca, dla wszystkich — wiedza, zdrowie, radość, a nigdy — nędza, krzywda, zdrada" ([illegible], „Walka Młodych", 15 października 1943 r.).

Nieznani autorzy pisali: „Kogóż dzieci płacz nie wzrusza, starych matek łzy? PPR w bój pierwsza idzie, a za Partią — my!" („Trybuna Wolności", II 1944 r.). „Za morderstwo odpowiedzą zbrodniarze, niedalekie już zwycięstwo jest nasze. Już nie będą nam złoczyńcy panować, z walk się zrodzi nowa Polska — Ludowa!" (pieśń ludowa, śpiewana podczas okupacji w Lubelszczyźnie).

Dla tych ludzi, poetów i innych — nie poetów, lecz tylko najgoręcej czujących ludzi z akcji, od powielacza, gwardzistów z lasu, natchnieniem do walki i wiary, natchnieniem do wierszy i pieśni o tej walce była partia, która podjęła odpowiedzialną walkę z okupantem hitlerowskim, która zorganizowała wbrew reakcji i jej opiekunom imperialistycznym cały naród do walki o wolność i nową Polskę — Polska Partia Robotnicza. Bo program tej partii wyrażał najżarliwsze marzenia wielu pokoleń. „Uwolnienie spod jarzma hitlerowskiego, Polska nie będzie i nie może być Polską sprzed września 1939 roku, w której mały procent miast i wsi był odsunięty od władzy, od decydowania o losach kraju i narodu... Przyszła Polska musi stanowić w gronie narodów świata czynnik pokoju... Taka Polska powołać może do życia tylko wysiłek najszerszych mas ludowych..." („O co walczymy", program partii opublikowany przez KC PPR w 1943 roku).

Wiersze i pieśni, zrodzone w walce mas ludowych pod wodzą PPR o wyzwolenie, a potem utrwalenie i budowę Polski Ludowej, zostały zebrane przez Wydział Historii Partii KC PZPR dla uczczenia dziesiątej rocznicy powstania PPR i wydane w zbiorze „O Polskę Ludową".

Zbiór zawiera również utwory, które powstały w czasie wojny w Związku Radzieckim, w środowisku Związku Patriotów Polskich, a później w Pierwszej Armii Wojska Polskiego na froncie. Związek Patriotów Polskich i Pierwsza Armia wyrażały bowiem te same dążenia, które w kraju reprezentowała Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa i Armia Ludowa. Te same idee dyktowały wiersze i pieśni nieznanemu autorowi w Warszawie, czy Lubelszczyźnie i polskiemu poecie w Moskwie: „Jaką będziesz, Polsko, [illegible] ... się odezwał, jakby ze snu drgnęli. [illegible] rzekł on: „Jeśli dojdziem, nasza będzie Polska" (L. Pasternak, „Zwycięstwo", 16 września 1943 r.).

W kraju socjalizmu, wśród narodu, któremu zawdzięczamy wolność i niepodległość, rodziły się marzenia o Polsce Ludowej, ojczyźnie robotników... „Śniły mu się place, pączkujące głowami, [illegible] wzruszeniem, i szklane hale, lotne bramy, szczytne prace, różowe sanatoria, otulone cieniem, i w drzewa zasłuchana wielkooka szkoła, i teatr, co zaduma uwypukla czoła..." (L. Szenwald, 1944 r.).

Trzecia część zbioru „O Polskę Ludową" to również poezja walki, ale walki o odbudowę i umocnienie wyzwolonej ojczyzny. To poezja, która towarzyszyła wielkiej ofensywie rozwoju Polski Ludowej pod przewodem PPR. Reforma rolna i unarodowienie przemysłu, likwidacja band faszystowskich i początki współzawodnictwa pracy, a wreszcie zjednoczenie polskiej klasy robotniczej — oto doniosłe i zwycięskie etapy tej ofensywy, które były natchnieniem poetów, współbojowników i współbudowniczych Polski Ludowej. „Lud, co przed wrogiem karku nie schylał, dźwiga za przęsłem przęsło. Filar pod niebo! Łuki na filar! Wzwyż! W dal! W socjalizm! W zwycięstwo!"... pisze W. Broniewski, a J. Putrament układa „List do Stalina", wielkiego nauczyciela partii, przyjaciela narodu polskiego, budującego socjalizm, ojca walczących mas ludowych całego świata:

„Twoje dały nam słowa
Drogę i wiarę w siebie.
Twój naród pokazał, jak ująć
Kraj w ręce twarde i proste.
Umiemy serca hartować, [illegible]
Robotnik domy buduje,
Robotnik buduje Polskę".

Piękny i wzruszający jest hołd, złożony PPR przez poezję prawdy i walki, której była natchnieniem.

B. O.

Wczoraj — przodujący żołnierz dziś — wzorowy robotnik FSO na Żeraniu

Kiedy Tadeusz Kołota uczył się w jednej ze szkół zawodowych w Łodzi, nie marzył o tym, że będzie montował pierwsze w Polsce samochody osobowe.

Od dawna pociągał go zawód metalowca. Pracując w Zakładach im. Strzelczyka w Łodzi, wytknął sobie drogę:

— Będę wzorcarzem narzędziowym.

Kiedy otrzymał kartę powołania do odbycia zaszczytnej służby wojskowej, nie był jeszcze w pełni wykwalifikowanym fachowcem. W wojsku wzbogacił swe wiadomości ogólne i zawodowe. Właśnie w wojsku, na jednym z zajęć politycznych, dowiedział się o budowie Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu oraz o tym, że potrzeba tam wielu ludzi do pracy.

Po zdemobilizowaniu, wprost z wojska, zgłosił się do fabryki na Żeraniu. Zamieszkał w hotelu robotniczym. Przydzielono go do narzędziowni, do brygady tow. Wiśniewskiego. Brygadier uczył swych ludzi świadomego stosunku do pracy. Bardzo często Wiśniewski zwracał uwagę Kołocie: „Ty zrobisz wzór — tak będą według niego pracować inni. Jeśli zrobisz należycie — będziemy szybciej mieli samochody".

Brygadier Wiśniewski zadowolony był z łódzkiego metalowca. Często rozmawiał z nim o partii. Niezapomniany dla Tadka był dzień, w którym przyjęto go w poczet kandydatów PZPR. Kołota był w tym dniu szczęśliwy. Przecież nie kto inny, a sam brygadier tow. Wiśniewski wystawił mu rekomendację do partii.

• • •

Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu przygotowywała się do uroczystych dni. Wkrótce miały wyjechać piękne, błyszczące „M. 20". W tych dniach metalowiec Kołota pracował szczególnie starannie. Chciał powierzoną mu robotę wykonać jak najlepiej. Był przecież członkiem partii, a to zobowiązywało go do świecenia przykładem dla bezpartyjnych. W każdym ruchu i słowie czuł pełną odpowiedzialność partyjną za to co czyni. Załoga Żerania — jak wiadomo — dotrzymała zobowiązania. Kiedy w kilka dni później Tadeusz Kołota — rezerwista Ludowego Wojska Polskiego — stał w obecności przedstawicieli rządu i partii [illegible] — zjeżdżał z taśmy pierwszy „M 20". [illegible] Strzelczyka w Łodzi — był współtwórcą nowej polskiej produkcji fabryki na Żeraniu.

ZYGMUNT KONOPSKI.

Załoga Aleksandrowskich ZPP winna wzmóc wydajność pracy

W Aleksandrowskich Zakładach Przemysłu Pończoszniczego odbyła się w celu podsumowania wyników całorocznej pracy narada robocza w dniu 7 stycznia br. z udziałem kierowników oddziałów, rad zakładowych oraz aktywu technicznego. Aleksandrowskie Zakłady Przemysłu Pończoszniczego nie wypełniły swego planu produkcyjnego za rok 1951. Największe niedociągnięcia wystąpiły w III i IV kwartale ubiegłego roku.

Co wpłynęło na niewykonanie planu?

Jak stwierdziła narada, jedną z przyczyn stanowiły nieregularne dostawy przędzy przez poszczególne zakłady przemysłu bawełnianego.

Następną przyczyną niewykonania planu rocznego było niedostateczne szkolenie nowoprzyjętych pracowników. Na skutek tego nie osiągnęli oni po kilkomiesięcznej nauce poważniejszych wyników i dlatego uzyskiwanie przez nich baz produkcyjnych kształtowało się w wysokości około 50 proc. normy.

Poważny wpływ na niewykonanie planu wywarł również brak dyscypliny pracy. W ubiegłym roku zaznaczył się ogromny odsetek opuszczonych dni, wynoszący 15 proc. nieobecności.

Wreszcie wykazał poważne niedociągnięcia przebieg cyklu produkcji. W toku produkcji powstawały tzw. „wąskie gardła", na skutek czego cykl produkcyjny niejednokrotnie był hamowany i praca nie odbywała się systemem taśmowym.

Kierownictwo techniczne nie potrafiło w porę doprowadzić do likwidacji tych „wąskich gardeł", wobec czego półfabrykat nie był na czas wykańczany co wstrzymywało wykonanie gotowego towaru.

W roku ubiegłym nie rozwijało się też należycie współzawodnictwo pracy. Brak propagandy warsztatowej współzawodnictwa, jak również słabe jego rozpowszechnianie przez ogniwa związkowe ujemnie wpłynęło na realizację zobowiązań podejmowanych przez robotników. Także grupy partyjne nie spełniły swych zadań mobilizowania załogi do pełnej realizacji norm produkcyjnych.

Te wszystkie czynniki złożyły się na to, że plan produkcyjny Aleksandrowskich Zakładów Przemysłu Pończoszniczego za rok 1951 nie został wykonany. Dlatego też, wyciągając wnioski ze smutnych doświadczeń roku ubiegłego, kierownictwo zakładów, rada zakładowa, organizacja partyjna, majstrowie i personel techniczny winni wykazać więcej troski o wypełnianie zadań produkcyjnych w trzecim roku Planu 6-letniego. Załoga Aleksandrowskich Zakładów Przemysłu Pończoszniczego musi począwszy już od stycznia dążyć niezmordowanie do wzmożenia wydajności pracy aby terminowo realizować zadania i nadrobić zaległości roku ubiegłego.

M. LEPSKI

Komitety obrońców pokoju winny pracować systematycznie

Robotnicy Zakładów im. Wróblewskiego pamiętają okresy, kiedy zakładowy komitet obrońców pokoju pracował aktywnie. Przypominają jak to podczas akcji plebiscytowej wyrósł poważny aktyw agitatorów i prelegentów. Wszak to na skutek ich działalności załoga podjęła wiele zobowiązań produkcyjnych, dzięki którym wzrosła znacznie wydajność pracy.

Tak było podczas tzw. kampanii. Ale co robi komitet zakładowy „na codzień"? Jak mobilizuje załogę do walki o pokój?

Niestety, nie można trafić na żaden przejaw systematycznej pracy. Po każdej akcji komitet... odpoczywa, gubi aktywistów, którzy w niej wyrośli, zapomina o swych codziennych zadaniach. A przecież komitet dzielnicowy nakreślił te zadania całkiem wyraźnie: wydawanie gazetki ściennej ilustrującej osiągnięcia obozu pokoju, nawiązanie łączności z blokowymi komitetami obrońców pokoju, organizowanie odczytów, mobilizowanie załogi do walki o plan.

Komitet obrońców pokoju dzielnicy Bałuty wprawdzie postawił te zadania przed komitetami zakładowymi, ale nie zainteresował się wcale jak są one wykonywane.

Zarząd dzielnicowy składa się z 33 członków. Na terenie dzielnicy istnieje wiele komitetów zakładowych, blokowych i szkolnych. Gdyby każdy z członków zarządu raz na jakiś czas odwiedził powierzony mu zakład pracy lub komitet blokowy, niewątpliwie komitety te poprawiłyby swój styl pracy.

Komitet dzielnicowy posiada koło prelegentów, którzy powinni systematycznie wygłaszać odczyty w zakładach pracy i blokach. Niestety, brak jest stałego kontaktu z prelegentami. Powołuje się ich do pracy dopiero wtedy, gdy następuje jakaś kolejna akcja. Nie odbywają się w komitecie systematyczne narady z prelegentami. Nic dziwnego, że spośród 16 tylko jeden tow. Wacławek wygłasza prelekcje w zakładach i komitetach blokowych, pozostali zaś zupełnie nie wypełniają swych obowiązków.

Członkowie dzielnicowego komitetu narzekają na brak aktywu, na martwotę sekcji organizacyjnej, kolportażowej i innych. Na posiedzeniach komitetu mówi się o tym, że „koniecznie trzeba poprawić styl pracy, że należałoby zorganizować masówki w komitetach blokowych" i t. p. Nikt jednak nie kwapi się, żeby te cenne wnioski wprowadzić w życie. Ani razu komitet nie zanalizował dokładnie pracy komitetów zakładowych, nie sprawdził jak przedstawia się opieka nad komitetami blokowymi.

Plenarne posiedzenie komitetu dzielnicowego, jakie odbyło się niedawno celem przeniesienia uchwał II sesji Światowej Rady Pokoju, nie przyczyniło się, niestety, do usunięcia poważnych zaniedbań w pracy komitetu. W dyskusji nie wspomniano ani słowem o tym jak należy praktycznie przystąpić do realizacji uchwał Światowej Rady Pokoju. Nie mówił o tym w swym referacie przedstawiciel Łódz. Kom. Obr. Pokoju, tow. Zagozda, poprzestając tylko na omówieniu sytuacji międzynarodowej.

Zadania komitetów obrońców pokoju są bardzo poważne i nie mogą one w żadnym wypadku ograniczać się tylko do akcyjnej działalności. Trzeba, aby komitet dzielnicy Bałuty zdał sobie z tego sprawę, pobudził drzemiący obecnie aktyw, rozpoczął systematyczną pracę z agitatorami pokoju i prelegentami, a wtedy ożyją zakładowe i blokowe komitety skutecznie mobilizując ludność dzielnicy bałuckiej do walki o plan — walki o pokój.

E. SKOWERSKA

Kronika partyjna

WYŻSZA SZKOŁA EKONOMICZNA: dziś o godz. 17.30 w sali nr 305 odbędzie się zebranie podstawowej organizacji partyjnej przy Wyższej Szkole Ekonomicznej.

Zebrania dzielnicowych komitetów obrońców pokoju

Łódzki Komitet Obrońców Pokoju zawiadamia, że w dniu 16. I. 52 r. odbędą się rozszerzone plenarne posiedzenia, w sprawie uchwał II sesji Światowej Rady Pokoju, następujących dzielnicowych komitetów obrońców pokoju:

DZIELNICA GÓRNA PRAWA, o godz. 16, w świetlicy ZPW im. Barlickiego, przy ul. Żeromskiego 108.

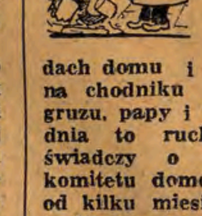
DZIELNICA STAROMIEJSKA, o godz. 17, w lokalu Prezydium Woj. Rady Narodowej w Łodzi, przy ul. Ogrodowej 15.

DZIELNICA FABRYCZNA, o godz. 14, w świetlicy Rob. Domu Kultury przy ul. Przędzalnianej 68.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE w dniu 17. I. 52 r. o godz. 16.30 w świetlicy Zakł. im. Lenartowskiego, przy ul. Próchnika 16.

wid*zę wszystko...*

Nieporządki na ulicy



Na ul. Grabowej przechodnie z daleka omijają posesję oznaczoną Nr. 19. Jesienią ub. roku naprawiano tutaj dach domu i do tej pory na chodniku leżą sterty gruzu, papy i tynku. Utrudnia to ruch pieszy i świadczy o bezczynności komitetu domowego, który od kilku miesięcy nie potrafił uprzątnąć pozostałości po remoncie.

Odmawiali sprzedaży

Ekspedienci sklepu MHD Nr 449 od dłuższego czasu tłumaczyli klientom, że sklep nie otrzymuje ani mąki ziemniaczanej, ani innych drobnych artykułów codziennego użytku, jak np.: sznurowadeł, pasty do obuwia i t. p. „Słabo" zaopatrywanym sklepem zainteresowała się Komisja do Walki ze Spekulacją. W czasie lustracji znaleziono tutaj ukrytych 400 kg mąki ziemniaczanej i 288 pudełek pasty do obuwia.

Pomagam

Usprawnienie pracy punktów szklarskich

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zawiadamia nas, że Związek Branżowy Budowlanych Spółdzielni Pracy otrzymał polecenie rozszerzenia działalności usługowych punktów szklarskich. Punkty te sprzedawać będą pocięte szkło według żądanych przez klientów rozmiarów wraz z niezbędną ilością kitu i gwoździków.

Dbajmy o czystość miasta

Od kilkunastu dni na licznych ulicach naszego miasta pojawiają się w godzinach przedpołudniowych niezwykłe „dekoracje". Przed bramami domów stoją puszki pełne śmieci, a obok nich, na chodnikach, a nawet i jezdniach poniewierają się przez wiele godzin nieuprzątnięte stosy odpadków i popiołu.



Niemal codziennie do południa ul. Więckowskiego „dekorują" nie opróżniane pojemniki i sterty śmieci, zalegające chodniki i jezdnię.

Administratorzy oraz właściciele domów nie wykazują należytej troski o stan sanitarny swych posesji. Sporo posesji nie posiada dostatecznej ilości metalowych puszek, toteż śmieci wyrzucane są bezpośrednio na ziemię. Tymczasem w magazynach Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta znajduje się kilka tysięcy nowych puszek na śmieci. Leżą tam od wielu miesięcy, gdyż ani administratorzy domów Zarządu Budynków Mieszkalnych, ani właściciele domów prywatnych nie kwapią się z ich odbiorem. Jasne, że tego rodzaju sytuacja utrudnia pracę Miejskiemu Przedsiębiorstwu Oczyszczania Miasta, które mimo że pracuje już na dwie zmiany, nie może nadążyć z wywożeniem śmieci.

W najbliższych tygodniach MPOM otrzyma 3 nowe bębnowozy, które umożliwią zwiększenie dziennej wywózki śmieci o 1.000 mtr. sześć. O ile więc wzrośnie ilość metalowych pojemników w posesjach łódzkich, to przy zwiększonym taborze MPOM będzie w stanie, podobnie jak to się dzieje w innych miastach Polski, uprzątać nieczystości z ulic już we wczesnych godzinach rannych.

Komitety domowe i blokowe na zebraniach winny zobowiązać lokatorów do przestrzegania porządku i czystości, a administratorów domów do zwiększenia ilości metalowych pojemników na śmieci.

Bie.

Za nielegalny ubój i chuligaństwo — obóz pracy

W tych dniach Komisja Specjalna rozpatrywała szereg spraw przeciwko handlarzom mięsem i chuliganom.

Józef Chaber ze wsi Rzeczyca pow. Rawa Maz. za ubój zwierząt rzeźnych i handel mięsem bez badania lekarskiego otrzymał 12 miesięcy obozu pracy.

Za podobne przestępstwa skazani zostali: Józef Strumiłło ze wsi Rzepki pow. łódzkiego — na 12 mies. obozu pracy. Jan Górski z Jeżowa pow. brzezińskiego — na 12 mies. obozu pracy. Jan Makowski z Jeżowa pow. brzezińskiego na 6 mies. obozu pracy. Antoni Rudka ze wsi Dmenin pow. radomszczańskiego na 12 mies. obozu pracy i Janina Rudka, zam. w Radomsku, przy ul. Świerczewskiego 144, na 500 złotych grzywny.

Władysław Łapski ze wsi Zielkowice, pow. łowickiego za nielegalny garbunek skór otrzymał 9 mies. obozu pracy.

Oprócz tego Komisja Specjalna rozpatrywała sprawę przeciwko Zenonowi Rachwalakowi ze Zduńskiej Woli. Notoryczny pijak i awanturnik zaczepił przechodzącego ulicą robotnika i dotkliwie go pobił. Za chuligański wyczyn Rachwalak skazany został na 8 mies. obozu pracy.

Junacy SP podejmują zobowiązania dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR

W celu uczczenia 10-lecia powstania PPR młodzież łódzka, zorganizowana w ZMP oraz w hufcach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", podejmuje zobowiązania, postanawiając w okresie ferii letnich wyjechać do ochotniczych brygad „SP". Między innymi zobowiązania takie podjęli junacy 2 plutonu „SP" przy Państwowym Technikum Włókienniczym w Łodzi oraz młodzież zorganizowana w hufcu „SP" przy VI szkole TPD im. M. Fornalskiej.

Jednocześnie junacy wzywają wszystkie plutony hufców szkolnych „SP" na terenie całego kraju do podejmowania podobnych zobowiązań.

Spiesz się z wykonaniem zdjęcia do dowodu osobistego

Wychowanie fizyczne i SPORT

Wszyscy nauczyciele w. f. muszą doceniać znaczenie akcji zdobywania odznak BSPO

Oddział Wychowania Fizycznego i Higieny w Wydziale Oświaty Prezydium Rady Narodowej w Łodzi podsumował wyniki akcji zdobywania odznak BSPO przez młodzież szkół średnich. Największą ilość odznak „Bądź Sprawny do Pracy i Obrony" (142) do dnia 31 grudnia 1951 r. zdobyła VI szkoła TPD [illegible] Wydziału Oświaty. Na drugim miejscu znalazło się I Państwowe Gimnazjum i Liceum (110 odznak), na trzecim II Państwowe Gimnazjum i Liceum. Sukces swój zawdzięczają wyżej wymienione szkoły przede wszystkim swym nauczycielom wychowania fizycznego, ob. [illegible] Miecznikowskiemu (VI TPD), Suboczowi (I PGL) i Kwaśniakowi (II PGL).

Nie wszystkie jednak szkoły średnie w Łodzi mogą się pochwalić takimi osiągnięciami. Na ogólną liczbę 24 szkół średnich nie zdobyło wyznaczonych odznak [illegible], a cztery spośród nich nie posiadały do dnia 31 grudnia 1951 r. ani jednej odznaki (!).

Jeśli chodzi o szkoły podstawowe, to na wyznaczonych 910 odznak zdobyły one zaledwie 360.

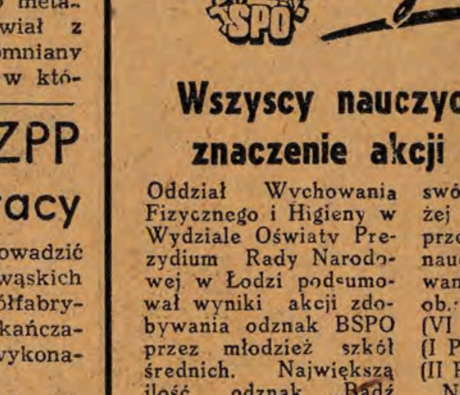
Czemu należy przypisać, że szkolnictwo nasze nie wykonało planu w tym zakresie?

Z pytaniem tym zwróciliśmy się do kierownika Oddziału Wychowania Fizycznego i Higieny Szkolnej Prezydium Rady Narodowej, tow. Winiarskiego.

— Najważniejszą przyczyną — mówi nam tow. Winiarski — był brak zrozumienia ważności zdobywania odznaki BSPO dla podniesienia tężyzny fizycznej naszej młodzieży. Drugą przyczyną była mała ilość godzin, w których młodzież szkół podstawowych mogła korzystać z basenu w MDK, no i... niewłaściwe podejście do tej ważnej akcji niektórych nauczycieli wychowania fizycznego.

Jak więc widzimy, na przeszkodzie zdobycia zaplanowanych odznak BSPO przez szkoły łódzkie stanęły na przeszkodzie nie tylko okoliczności obiektywne, ale i brak należytego doceniania znaczenia odznaki BSPO ze strony niektórych nauczycieli wychowania fizycznego, co jest objawem wprost niezrozumiałym. Sądzimy, że Wydział Oświaty wpłynie na postawę tych nauczycieli.

O mistrzostwo Polski



W dniach 11 — 13 stycznia br. odbyły się w czterech grupach rozgrywki półfinałowe mistrzostw Polski w koszykówce kobiet.
NA ZDJĘCIU: fragment spotkania Włókniarz — Ogniwo.
(CAF — fot. Dąbrowiecki)

W Zakładach im. Strzelczyka powstała sportowa brygada produkcyjna

Koło sportowe „Stal" w Zakładach im. J. Strzelczyka powzięło decyzję zorganizowania brygad produkcyjno-sportowych. Pierwsza brygada produkcyjna powstała w dniu 5 stycznia br. w modelarni metalowej. W skład brygady wchodzą: Tomczyk, Parafianow, Jarzęcki, Zieliński i Jackowski.

Członkowie brygady rzucili wezwanie innym kołom sportowym w Łodzi i w Polsce do tworzenia podobnych brygad w swych zakładach pracy.

Z. DROZDOWSKI

Obóz w Karkonoszach



W Czechosłowacji, w Państwowym Ośrodku Kultury Fizycznej w Karkonoszach utworzono ostatnio narciarski obóz treningowy, gdzie wspólnie trenują przodujący zawodnicy czechosłowaccy i niemieccy (NRD).
NA ZDJĘCIU: Narciarze wyruszają na codzienny trening.
(Fot — CAF)

Sportowcy NRD i Niemiec Zachodnich za zjednoczeniem ruchu sportowego

BERLIN. Sportowcy NRD i Niemiec Zachodnich dają coraz częściej dowody niezłomnej woli przyjaznej współpracy i zjednoczenia ruchu sportowego, wbrew dążeniom „rządu" w Bonn i jego anglo-amerykańskich mocodawców.

Coraz częściej, mimo szykan policji Adenauera i władz okupacyjnych, odbywają się wspólne, ogólnoniemieckie zawody i mistrzostwa w różnych dziedzinach sportu.

Ostatnio odbyła się w Erfurcie konferencja działaczy tenisa stołowego NRD i Niemiec Zachodnich, na której w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia powzięto wiele doniosłych decyzji. Postanowiono m. in. wysłać jedną, narodową reprezentację na mistrzostwa świata w tenisie stołowym, które rozpoczynają się w Bombaju 1 lutego br. Będzie to pierwszy po wojnie występ ogólnoniemieckiej drużyny reprezentacyjnej na zawodach międzynarodowych.

Na konferencji ustalono również terminy ogólnoniemieckich mistrzostw w tenisie stołowym.

DZIEŃ ŁODZI

KONFERENCJA NAUKOWO-PROGRAMOWA W NOT

Dziś, w godz. od 11 do 15 w lokalu NOT, ul. Piotrkowska 102, odbędzie się konferencja naukowo-programowa badań w dziedzinie techniki budownictwa.

ODCZYT W MDK

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje w czwartek, 17 bm., o godz. 18, w sali Młodzieżowego Domu Kultury, przy ulicy Moniuszki 4a, odczyt na temat: „Droga zwycięstwa Chin Ludowych". Po odczycie, wygłoszonym przez prof. H. Katza, zostanie wyświetlony film pt. „Świt nad Żółtą Rzeką". Wstęp wynosi 1 zł. Bilety nabywać można w TWP — ul. Piotrkowska 68, w godz. od 8 do 17, w dzień odczytu w kasie MDK od 13 do 18.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny. Dzisiaj dyżuruje przez całą dobę szpital przy ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Teatry i kina

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Ożenek z posagiem"
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Sługa dwóch panów"
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 18.30 — „Horsztyński"
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 „Orfeusz w piekle"
TEATR ARLEKIN — godz. 17 — „Depesza choinkowa"
TEATR PINOKIO — przedstawienie zamknięte
TEATR GNOM — godz. 18 — „Paluszka"

BAJKA — „Upadek Berlina" II seria, godz. 18, 20
BAŁTYK — „Futro pana Krügera" — godz. 16, 18, 20
GDYNIA — „Program Naukowo-Oświatowy" Nr 3-52, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „Zwycięzca przestworzy" — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Chiński cyrk" godz. 18, 20.
POLONIA — „Jednodniowi milionerzy" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Daleko od Moskwy" — godz. 18, 20
REKORD — „Rzym miasto otwarte" — godz. 18, 20.
ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Wilcze doły" — godz. 17, 19.30
ROMA — „Srebrne kolczyki" — godz. 18, 20
SOJUSZ (N. Złotno) — nieczynne
STYLOWY — „Zasadzka" godz. 18, 20
ŚWIT — „Śluby kawalerskie" — godz. 18, 20
TATRY — „Świat się śmieje" — godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Jednodniowi milionerzy" — godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — „Radosne spotkanie" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Ostatni rejs" — godz. 18, 20

Radio

ŚRODA, 16 STYCZNIA 1952 r.

11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 13.30 „Wszechnica Radiowa" — kurs wstępny. 13.45 Audycja szkolna. 14.10 Ewald: Kwintet na instrumenty dęte blaszane. 14.30 „Gorące dni". 14.50 Koncert Ork. Rozgłośni Szczecińskiej. 15.30 Dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszechnica Radiowa" (I). 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 16.35 Muzyka rozrywkowa. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Pog. sportowa. 17.15 Reportaż „Bliżej Pilicy". 17.30 Koncert życzeń dla ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.00 Koncert solistów. 18.30 „Wszechnica Radiowa" (II). 18.50 Koncert Orkiestry Mandolin. ŁR PR pod dyr. E. Clukszy. 19.10 Fragment sztuki przygotowanej na Festiwal przez zespół świetlicowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert Krakowskiego Chóru i Orkiestry PR. 20.40 „Prośba". 21.00 Dziennik. 21.30 Arie Mozarta. 21.50 Audycja rozrywkowa pt. „O owcach i owczarzu". 22.20 Muzyka taneczna. 22.50 Koncert symfoniczny. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Dyrektorowi Naczelnemu tow. SZCZEPAŃSKIEMU MARIANOWI z powodu zgonu Jego Żony

IRENY

wyrazy głębokiego współczucia składają współpracownicy

CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU JEDWABNICZO - GALANTERYJNEGO.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 293-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpowiedzialny 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji, 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź Piotrkowska 104a tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, II piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumerata w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch". D-3-1952